

Sygn. akt I ACa 1113/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 kwietnia 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Edyta Buczkowska-Żuk
Sędziowie:	SSA Tomasz Żelazowski (spr.) SSO del. Leon Miroszewski
Protokolant:	sekr. sądowy Justyna Kotlicka

po rozpoznaniu w dniu 21 kwietnia 2016 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa A. J.

przeciwko "(...)" w W.

o ochronę dóbr osobistych, zapłatę i nakazanie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 23 września 2015 roku, sygn. akt I C 618/15

oddala apelację.

L. Miroszewski E. Buczkowska-Żuk T. Żelazowski

Sygn. akt I ACa 1113/15

UZASADNIENIE

Powód A. J. w pozwie złożonym w dniu 14 listopada 2014 roku przeciwko pozwanym (...) w W. sformułował następujące żądania stanowiące przedmiot rozpoznania w niniejszej sprawie (po ich sprecyzowaniu i wyłączeniu do odrębnego rozpoznania części roszczeń):

1. wniósł o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zadośćuczynienia pieniężnego w kwocie 10.000 złotych „za nękanie, dręczenie, szykanowanie, życie w ciągłym stresie, z obawy o własne życie i zdrowie, brak poczucia bezpieczeństwa, nieetyczne postępowanie, za pogwałcenie litery i ducha prawa”;

2. wniósł o zaprzestanie publikacji zadłużenia pozwanego poprzez umieszczania w gablocie i w jakimkolwiek innym miejscu na terenie Bursy KWP w S. danych wrażliwych jej lokatorów poprzez ujawnienie ich personaliów i numerów lokali z przypisanym do nich saldem zadłużenia z tytułu najmu lokalu;

3. wniósł o nakazanie przeproszenia powoda przez pozwanego poprzez umieszczenie w przeszkolonej gablocie w bursie oświadczenia o treści: „Dyrektor (...) w W. T. K. przeprasza A. J. za szykanowanie, dręczenie i nękanie oraz zastraszanie poprzez zamiar wymuszenia nienależnej wierzytelności i przyznaje, że wprowadzona z dniem 1 sierpnia 2013 roku podwyżka czynszu odbyła się z pogwałceniem obowiązujących przepisów prawa w tym zakresie, co czyni ją bezskuteczną. Obowiązują stawki czynszu przed podwyżką. Jednocześnie zobowiązuję się do zaprzestania tego rodzaju działań i naruszeń w przyszłości”

4. nakazanie pozwanemu udzielenia informacji, na co przeznaczane i wydawane są środki z tytułu dzierżawy części nieruchomości na rzecz zakładów energetycznych z tytułu eksploatacji trafostacji;

5. nakazanie pozwanemu udzielenia informacji o wysokości dochodów uzyskiwanych z najmu wszystkich lokali i dzierżawy stacji energetycznej przez zakłady energetyczne w bursie i ustalenia kwoty zasilenia funduszu remontowego bursy celem wykonania niezbędnych prac dla poprawy stanu technicznego nieruchomości, zapobieżenia procesowi jej dalszej degradacji i popadania w ruinę.

W uzasadnieniu pozwu strona powodowa podniosła, że w związku z łączącą strony umową najmu pozwany bezpodstawnie podwyższył wysokość czynszu najmu, a także podejmuje w stosunku do niego działania o charakterze bezprawnym w celu wymuszenia zapłaty powyższego czynszu najmu. Według powoda – po pierwsze doszło do upublicznienia przez pozwanego listy zawierającej numerów lokali wraz z przypisaną do niego kwotą zaległości. Po drugie, powód wskazał, że pozwany dokonuje odcięcia prądu do zadłużonych lokali. Po trzecie, zdaniem powoda – dyrektor pozwanego próbuje zastraszyć lokatorów bursy, zabrania udzielania im jakichkolwiek informacji, nie odbiera telefonów i nie odpowiada na pisma.

W odpowiedzi na pozew pozwany (...) w W. wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenia od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Pozwany przyznał, że powód jest mieszkańcem bursy w S. przy ulicy (...) i na podstawie zawartej umowy z pozwanym powinien uiszczać na jego rzecz opłatę czynszową, która na podstawie cennika wprowadzonego z dniem 1 sierpnia 2013 roku wynosiła 344,09 złotych brutto, a nadto powinien uiszczać należność za dostawę energii elektrycznej zgodnie ze wskazaniem licznika. Pozwany wskazał, że powód nie uiszczał należnych opłat, co doprowadziło do wypowiedzenia mu umowy czasowego zakwaterowania i wszczęcia postępowania o eksmisję. Zdaniem pozwanego, powód nie wskazał w pozwie, na czym polegało jego dręczenie, nękanie, szykanowanie i wywoływanie obawy o własne życie przez pozwanego. Pozwany podniósł, że takiego charakteru nie miały działania polegające na wzywaniu do zapłaty długu, wypowiedzeniu mu umowy czasowego zakwaterowania i wniesienia pozwu o zapłatę, albowiem zmierzają one do wyegzekwowania należności wynikających z korzystania przez powoda z pomieszczenia w bursie. Z tego względu – zdaniem pozwanego – bezprzedmiotowe jest żądanie dokonania przeprosin za powyższe działania.

W wyroku z dnia 23 września 2015 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie odrzucił pozew w zakresie żądania udzielenia informacji zawartych w punktach 29 i 30 pozwu, zakazał pozwanemu (...) w W. umieszczenia w gablocie lub jakimkolwiek innym publicznie dostępnym miejscu na terenie bursy w S. przy ulicy (...) numer (...) informacji o wysokości zadłużenia powoda A. J. zawierającego imię i nazwisko powoda oraz numer zajmowanego przez niego lokalu, zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1000 zł, oddalił powództwo w pozostałej części oraz odstąpił od obciążenia powoda A. J. kosztami procesu na rzecz pozwanego.

Sąd I instancji ustalił, że (...) w W. jest instytucją gospodarki budżetowej. Powód A. J. od 2008 roku zajmuje pomieszczenie w bursie położonej w S. przy ulicy (...) zarządzanej przez (...) w W. na podstawie zawartej przez strony umowy czasowego zakwaterowania. Powód na podstawie umowy czasowego zakwaterowania był obowiązany do uiszczania na rzecz pozwanego opłat czynszowych. Dodatkowo zawarł z pozwanym umowę z dnia 1 maja 2013 roku

o dostarczanie energii elektrycznej. Zgodnie z tą umową (...) zobowiązywało się dostarczać energię elektryczną do lokalu zajmowanego przez powoda przez czas nieograniczony, natomiast powód zobowiązywał się między innymi do opłacania kwoty należności według odczytu licznika i stawki ostatniej faktury zakładu energetycznego, powiększonej o opłaty stałe z tytułu strat przesyłowych i konserwacji urządzeń. Powód przez pewien okres nie uiszczał na rzecz pozwanego należnych opłat, co doprowadził do powstania po jego stronie zadłużenia z tego tytułu. Między stronami powstał spór co do treści proponowanej umowy czasowego zakwaterowania i zmiany cennika opłat za korzystanie z lokali oraz wysokości zadłużenia z tytułu opłat czynszowych, a także stanu technicznego zajmowanego przez niego pomieszczenia i całej bursy. W czasie tego sporu powód wielokrotnie zwracał się pisemnie do Dyrektora (...) w W. z żądaniem udzielania informacji i wyjaśnień w powyższych sprawach oraz składał skargi na jego działalność do Komendanta Głównego Policji. W pismach tych powód wskazywał, że reprezentuje także innych lokatorów bursy przy ulicy (...) w S.

Pozwany w dniu 5 sierpnia 2014 roku wniósł pozew przeciwko powodowi o zapłatę kwoty 3055,14 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 5 sierpnia 2014 roku. Postępowanie wywołane wniesieniem powyższego pozwu jest obecnie w toku. W piśmie z dnia 19 sierpnia 2014 roku wezwał A. J. do zapłaty kwoty 3056 złotych tytułem należności za zajmowany lokal numer (...) w bursie przy ulicy (...) w S.. Pozwany w piśmie z dnia 21 sierpnia 2014 roku złożył powodowi oświadczenie o wypowiedzeniu umowy czasowego zakwaterowania numer (...) z dnia 1 maja 2012 roku dotyczącą lokalu numer (...) w bursie przy ulicy (...) w S.. (...) w W. w dniu 12 stycznia 2015 roku wezwał A. J. do opuszczenia i opróżnienia bezumownie zajmowanego lokalu numer (...) w bursie przy ulicy (...) w S..

Powód nadal zajmuje pomieszczenie w bursie położonej w S. przy ulicy (...) zarządzanej przez (...) w W.. Kierownik bursy przy ulicy (...) w S. kilkakrotnie umieszczała w gablocie w bursie informacje o wysokości zadłużeń przypadających na poszczególne lokale. Pierwsze takie zestawienie zawierało dane lokatorów. W kolejnych były podawane jedynie numery lokali. Po raz ostatni powyższa lista była wywieszona w marcu 2015 roku. W październiku 2014 roku kierownik bursy umieściła ogłoszenie, że wszyscy lokatorzy, których zadłużeni przekracza trzymiesięczny czynsz przekracza trzymiesięczny czynsz będą mieli wyłączony prąd w lokalach od dnia 22 października 2014 roku. W dniu 22 października 2014 roku doszło do odłączenia lokalu zajmowanego przez powoda oraz niektórych innych lokalu w tym budynku od dostaw energii elektrycznej. Po trzech dniach dostawa energii elektrycznej została przywrócona. W listopadzie 2014 roku doszło ponownie do odłączenia lokalu zajmowanego przez powoda od dostaw energii elektrycznej. Sytuacja taka trwała do 23 grudnia 2014 roku. W marcu 2015 roku doszło po raz kolejny do odłączenia lokalu zajmowanego przez powoda od dostaw energii elektrycznej. Powyższa sytuacja trwa do chwili obecnej.

Sąd ustalił, że powód cierpi na chorobę serca. Zdarzyły się z tego powodu interwencje pogotowia ratunkowego w miejscu jego zamieszkania. Podczas jednej z takich interwencji konieczne okazało się zniesienie powoda do karetki pogotowia z uwagi na niemożność podłączenia urządzenia diagnostycznego do instalacji elektrycznej.

Sąd zważył, co następuje:

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd uznał żądanie pozwu za częściowo zasadne. W pierwszej kolejności wskazał, że pozew podległ odrzuceniu w zakresie żądań udzielenia informacji zawartych w punktach 29 i 30 pozwu. Stosownie do dyspozycji art. 199 § 1 pkt. 1 k.p.c.– sąd odrzuci pozew, jeżeli droga sądowa jest niedopuszczalna. Zgodnie z powszechnie przyjętym stanowiskiem judykatury i doktryny niedopuszczalność drogi sądowej zachodzi wtedy, gdy dana sprawa nie może być rozpoznana przez sąd, albowiem z uwagi na osobę lub przedmiot nie podlega ona orzecznictwu sądów powszechnych. Z treści art. 1 i 2 k.p.c. wynika, że ustawodawca wprowadza domniemanie dopuszczalności drogi sądowej w sprawach cywilnych. Oznacza to, że każda sprawa cywilna w znaczeniu materialnym podlega rozpoznaniu przez sąd, chyba że przepis szczególnie przekazuje je do właściwości innych organów. Przez sprawę cywilną w znaczeniu materialnym należy rozumieć taką sprawę, w której ochrona prawna sprowadza się do wywołania skutku w zakresie stosunku cywilnoprawnego sensu largo, a więc stosunku osobistego, rodzinnego lub majątkowego, którego podmioty na wypadek sporu występują jak równoprawni partnerzy. Jeżeli choćby jeden z nich uzyskuje pozycję organu działającego z mocy swej władzy zwierzchniej, to stosunek taki nie jest stosunkiem cywilnoprawnym. Sprawami cywilnymi ze swojej natury są więc sprawy ze stosunków z zakresu prawa cywilnego,

rodzinnego i opiekuńczego oraz prawa pracy. Z powyższych przyczyn sprawa nie spełniająca kryteriów sprawy cywilnej w znaczeniu materialnym może być przedmiotem rozpoznania w postępowaniu cywilnym tylko wtedy, gdy przepis szczególny tak stanowi. W rozpoznawanej sprawie powód wnosząc o „nakazanie pozwanemu udzielenia informacji, na co przeznaczane i wydawane są środki z tytułu dzierżawy części nieruchomości na rzecz zakładów energetycznych z tytułu eksploatacji trafostacji” i „nakazanie pozwanemu udzielenia informacji o wysokości dochodów uzyskiwanych z najmu wszystkich lokali i dzierżawy stacji energetycznej przez zakłady energetyczne w bursie i ustalenia kwoty zasilenia funduszu remontowego bursy celem wykonania niezbędnych prac dla poprawy stanu technicznego nieruchomości, zapobieżenia procesowi jej dalszej degradacji i popadania w ruinę” nie powołał się na istnienie jakiegokolwiek obowiązku udzielenia tego rodzaju informacji wynikającego ze stosunku cywilnoprawnego łączącego strony, lecz wskazał, że domaga się tych informacji jak obywatel. W istocie mamy więc do czynienia z realizacją konstytucyjnego uprawnienia do uzyskiwania informacji o działalności organów władzy publicznej oraz osób pełniących funkcje publiczne, działalności organów samorządu gospodarczego i zawodowego, a także innych osób oraz jednostek organizacyjnych w zakresie, w jakim wykonują one zadania władzy publicznej i gospodarują mieniem komunalnym lub majątkiem Skarbu Państwa. Sąd zaznaczył, że udostępnianie informacji publicznej następuje w trybie określonym w ustawie z dnia 6 września 2001 roku o dostępie do informacji publicznej. Na podstawie art. 4 ust. 1 tejże ustawy obowiązek udzielenia informacji publicznej spoczywa także na pozwanym (...) w W. jako instytucji gospodarki budżetowej. Postępowanie w sprawie udzielenia informacji publicznej ma charakter postępowania administracyjnego, o czym świadczy treść art. 16 ust. 1 i 2 i art. 17 powyższej ustawy. Powyższe przepisy przekazują sprawę o udzielenie informacji publicznej na drogę postępowania administracyjnego, co wyklucza kognicję sądów powszechnych w tego rodzaju sprawach.

W dalszej kolejności Sąd wskazał, że podstawą prawną powództwa stanowiły przepisy art. 24 k.c. oraz art. 448 k.c. w związku z art. 415 k.c. w związku z art. 24 k.c.

Oceniając materiał dowodowy Sąd wskazał, że ustalenia faktyczne oparł na dowodach z dokumentach przedłożonych przez strony oraz zeznaniach świadka E. N.. W ocenie Sądu dokumenty zawnioskowane przez obie strony, jakkolwiek mają charakter dokumentów prywatnych, uznać trzeba za wiarygodne, albowiem ich autentyczność nie była kwestionowana przez stronę przeciwną. Sąd co do zasady dał także wiarę dowodowi z zeznań świadka E. N.. Po pierwsze, świadek ten nie będąc związana z żadną ze stron stanowił obiektywne źródło dowodowe. Po drugie, E. N. z uwagi na znajomość z powodem i zamieszkiwanie w tym samym budynku posiadała przydatną dowodowo wiedzę o okolicznościach faktycznych stanowiących przedmiot ustaleń w niniejszej sprawie. Po trzecie, zeznania powyższego świadka były jasne, logicznie uzasadnione i korespondujące z pozostałym materiałem dowodowym. Sąd pominął zawnioskowany przez powoda dowód z zeznań świadka J. F., albowiem okoliczności, na jakie świadek miał zeznawać, nie były istotne dla rozstrzygnięcia o roszczeniach dochodzonych przez powoda w niniejszym postępowaniu. Okoliczność, czy oświadczenie powoda o uznaniu istnienia długu i zobowiązania się do jego spłaty była dotknięta wadą, a tym samym okoliczności jego złożenia i osoba, do której było one skierowane, byłyby relewantne prawnie w procesie o zapłatę należności z tego tytułu, a nie w sprawie o ochronę dóbr osobistych. Z tych samych względów pominięciu podlegał dowód z zeznań świadka T. K.. Dodatkowo w przypadku tego świadka zachodził zakaz dowodowy przewidziany w art. 259 pkt. 3 k.p.c., albowiem T. K. jest organem pozwanej osoby prawnej i mógłby zostać przesłuchany wyłącznie w charakterze strony, natomiast żadna ze stron takiego wniosku dowodowego nie złożyła. Sąd pominął także zawnioskowany przez pozwanego dowód z zeznań świadka B. B., gdyż okoliczności wskazane w odpowiedzi na pozew, na jakie powyższy dowód miał zostać przeprowadzony również nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Fakt, jaki był tryb zmiany stawek czynszu w umowie łączącej strony i w jaki sposób doszło do ustalenia nowego cennika stawek za lokale w bursie, której mieszkańcem jest powód nie może zostać uznany za istotny z punktu widzenia przedmiotu niniejszego procesu, który – jak wskazano wyżej – nie dotyczył wykonania zobowiązań z łączącego strony stosunku prawnego wynikającego z umowy czasowego zakwaterowania. Z powyższych przyczyn sąd czyniąc ustalenia faktyczne w rozpoznawanej sprawie przeprowadził wyłącznie dowody z dokumentów przedłożonych przez strony oraz zeznań świadka E. N.

Stosownie do dyspozycji art. 23 k.c. „Dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach”. W myśl natomiast art. 24 § 1 k.c. „Ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny”.

W niniejszej sprawie powód domagał się od pozwanej zarówno podjęcia czynności zmierzających do usunięcia skutków naruszenia jego dóbr osobistych [poprzez złożenie oświadczenia o przeproszeniu powoda], jak i zaniechania podejmowania czynności naruszających jego dobra osobiste, także zapłaty zadośćuczynienia. Samoistną podstawą prawną dwóch pierwszych z tych żądań jest art. 24 § 1 k.c. , z którego wynika, że wyłączną przesłanką dochodzenia powyższego roszczenia jest bezprawne naruszenie dobra osobistego.

Podstawą prawną roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia są natomiast przepisy art. 448 k.c. w związku z art. 24 k.c. Przepis art. 24 § 1 k.c. przewiduje, iż osoba, której dobra osobiste zostały naruszone może żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny na zasadach określonych w kodeksie cywilnym. Przepis ten odsyła do dyspozycji art. 448 k.c., który stanowi, że „w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Przepis art. 445 § 3 stosuje się”. Przepis ten jest niewątpliwie związany z treścią art. 24 k.c., w którym zawarto podstawową konstrukcję cywilnoprawnej ochrony dóbr osobistych. Nie budzi też wątpliwości, że przesłanką odpowiedzialności przewidzianej w art. 24 § 1 k.c. jest bezprawność działania sprawcy. Brak w art. 448 k.c. wyraźnej wzmianki o winie jako koniecznej przesłance roszczenia pieniężnego mogłby więc uzasadniać stanowisko, prezentowane w literaturze, że bezprawność naruszenia dobra osobistego jest konieczną i wystarczającą przesłanką tego roszczenia. Ten pogląd nie znalazł jednak szerszej aprobaty w piśmiennictwie. Większość autorów, wskazując na ułożenie art. 448 k.c., wśród przepisów regulujących odpowiedzialność z tytułu czynów niedozwolonych, które zasadę winy statuują jako podstawową przesłankę odpowiedzialności deliktowej (odpowiedzialność na zasadzie ryzyka albo też na zasadach współzycia społecznego występuje tylko w wypadkach wyraźnie wskazanych w ustawie), opowiedziało się za tym, że art. 448 k.c. znajduje zastosowanie tylko w wypadku zawinionego naruszenia dóbr osobistych. Zwolennicy tego zapatrywania podnoszą, że gdyby ustawodawca chciał, aby przesłanką roszczeń przewidzianych w art. 448 k.c. była wyłącznie bezprawność naruszenia dobra osobistego, to umieściłby ten przepis w części ogólnej prawa cywilnego (w obrębie art. 24 k.c.). Tymczasem w art. 24 k.c. jest odesłanie do „zasad przewidzianych w kodeksie”. Powyższy pogląd podzielił Sąd Okręgowy z tym zastrzeżeniem, że o tym, jaka zasada odpowiedzialności warunkuje możliwość dochodzenia roszczenia przewidzianego w art. 448 k.c., decydować powinien przepis szczególny regulujący w danym przypadku odpowiedzialność odszkodowawczą. Takim przepisem ogólnym regulującym odpowiedzialność deliktową jest przede wszystkim art. 415 k.c., który stanowi: „kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia”. W przypadku osób prawnych, do których należy pozwany, zastosowanie znajdują także przepisy art. 416 k.c., art. 429 i art. 430 k.c. regulujące odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez organ osoby prawnej (art. 416 k.c.), pracowników i podwładnych (art. 430 k.c.) oraz inne osoby, którym osoba prawna powierzyła wykonanie czynności, z którą wiąże się szkoda (art. 429 k.c.). Dla przypisania danemu podmiotowi odpowiedzialności deliktowej na podstawie przywołanych wyżej przepisów konieczne jest łączne spełnienie następujących przesłanek: powstanie szkody rozumianej jako uszczerbek w dobrach prawnie chronionych o charakterze majątkowym, a w przypadkach określonych w ustawie - także o charakterze niemajątkowym, wyrządzenie szkody czynem niedozwolonym, polegającym na bezprawnym i zawinionym zachowaniu organu lub osoby, której pozwana powierzyła wykonanie czynności oraz normalny związek przyczynowy pomiędzy czynem niedozwolonym a powstaniem szkody. Ciężar dowodu zaistnienia wymienionych wyżej przesłanek spoczywa zgodnie z dyspozycją art.

6 k.c. na osobie poszkodowanej, albowiem ona wywodzi z tych okoliczności skutki prawne. O ile więc dla skutecznego dochodzenia roszczenia o nakazanie usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych wystarczające jest wykazanie przez powoda, że doszło do naruszenia jego dóbr osobistych, o tyle w zakresie roszczenia o zapłatę zadośćuczynienie konieczne jest dodatkowe wykazanie, że to naruszenie dóbr osobistych stanowi czyn niedozwolony polegający na bezprawnym i zawinionym zachowaniu sprawcy szkody, którego adekwatnym skutkiem jest wyrządzenie osobie poszkodowanej krzywdy.

Sąd wskazał, że kodeks cywilny nie zawiera definicji dobra osobistego. W art. 23 k.c. przytoczono przykładowo dobra za takie uznawane, dopuszczając istnienie i tworzenie się innych dóbr. Próby sprecyzowania użytego w art. 23 k.c. pojęcia podjęła się nauka i orzecznictwo, zgodnie akcentując właściwości, jakie musi wykazywać określona wartość, aby mogła zyskać rangę dobra osobistego. Podkreśla się, że są to wartości niemajątkowe, nieodłącznie związane z człowiekiem i jego naturą, stanowiące o jego wyjątkowości i integralności, jego godności i postrzeganiu w społeczeństwie, umożliwiające mu samorealizację i twórczą działalność, niepoddające się wycenieniu w ekonomicznych miernikach wartości. Dobra te nie zależą od ludzkiej woli ani wrażliwości. Do katalogu dóbr wskazanych przez ustawodawcę dodać można wiele innych, takich jak prawo do intymności i prywatności, płéć, prawo do planowania rodziny, tradycja rodzinna, pamięć o osobie zmarłej lub więź między członkami rodziny. Szczególny związek dobra osobistego z naturą człowieka wyłącza możliwość ujmowania w tych kategoriach dóbr innego rodzaju, wprawdzie wpływających na jakość ludzkiego bytowania, ale pochodzących z zewnątrz, niewywodzących się z istoty człowieczeństwa.

W niniejszej sprawie strona powodowa domagając się ochrony dóbr osobistych w istocie nie skonkretyzowała, jakiego rodzaju dobra osobiste zostały naruszone lub zagrożone zachowaniem strony pozwanej. Tym niemniej Sąd biorąc pod uwagę uzasadnienie pozwu – poddał żądanie pozwu przede wszystkim w kontekście ochrony dóbr osobistych powoda, jakimi są wolność oraz prawo do poszanowania życia prywatnego. Wprawdzie powód wprost nie powołał się na fakt naruszenia powyższych dóbr osobistych, jednak jego twierdzenia o dręczeniu i nękanii go przez pozwanego, życiu w ciągłym stresie w obawie o własne życie i zdrowie, braku poczucia bezpieczeństwa oraz bezprawnym upublicznieniem informacji o zadłużeniu powoda świadczą o tym, że według powoda naruszono w ten sposób jego prawo do życia prywatnego i szeroko rozumianej wolności osobistej.

Jak wskazano wyżej – prawo do życia prywatnego i wolność człowieka stanowią niewątpliwe dobra osobiste w rozumieniu art. 23 k.c. Każdy człowiek ma bowiem prawo do poszanowania jego prywatności oraz wolności w sferze psychicznej, w tym również do wolności od przymusu i groźby. Sąd podkreślił, że przy ocenie, czy do naruszenia dobra osobistego doszło decydujące znaczenia ma nie tyle subiektywne odczucie osoby żądającej ochrony prawnej, ile to, jaką reakcję wywołuje w społeczeństwie to naruszenie w kontekście wszystkich okoliczności sprawy.

W niniejszej sprawie w ocenie Sądu I instancji jedynym zachowaniem pozwanego, które można uznać za naruszenie dóbr osobistych powoda, było podanie do publicznej informacji danych o zadłużeniu powoda z tytułu korzystania z lokalu w bursie przy ulicy (...) w S.. Z twierdzeń powoda popartych dowodami z zeznań świadka E. N. i dokumentu w postaci zestawienia zadłużenia lokali wynika, że kierownik bursy, będący pracownikiem pozwanego, co najmniej trzykrotnie umieszczał w gablocie powszechnie dostępnej na terenie budynku informacje o wysokości zadłużenia przypadające na poszczególne lokale, przy czym pierwsza z tych list zawierała imiona i nazwiska dłużników, zaś kolejne wyłącznie numery lokali. W ocenie sądu – miejsce i sposób umieszczenia powyższych list dłużników powodował, że mogła się z nimi zetknąć bliżej nieokreślona liczba osób, w tym wszyscy mieszkańcy bursy. Tym samym osoby trzecie uzyskały dostęp do danych o stanie zadłużenia powoda wobec pozwanego, albowiem nawet w przypadku list zawierających wyłącznie numery lokali inni mieszkańcy bursy mogli łatwo ustalić, którego z lokatorów dotyczy informacja o zadłużeniu. Sąd podkreślił, że informacja o długach osoby fizycznej należy do jej sfery prywatnej i jej upublicznienie może nastąpić tylko w przypadkach określonych w ustawie (przede wszystkim w ustawie z dnia 9 kwietnia 2010 roku o udostępnianiu informacji gospodarczych i wymianie danych gospodarczych). Z tego względu uznać trzeba, że podanie do publicznej wiadomości danych o zadłużeniu powoda w stosunku do pozwanego narusza jego prawo do prywatności. Naruszenie to miało charakter bezprawny. W orzecznictwie i doktrynie prawa cywilnego jako przyczyny wyłączające bezprawność działania wymienia się: działanie w ramach porządku prawnego, wykonywanie prawa podmiotowego, obronę interesu zasługującego na ochronę, zezwolenie uprawnionego.

Ciężar dowodu zaistnienia jednej z powyższych przesłanek wyłączających bezprawność naruszenia dobra osobistego spoczywa na sprawcy naruszenia, czyli w rozpoznawanej sprawie na pozwanym. W niniejszym postępowaniu strona pozwana nawet nie podjęła próby wykazania, że jej zachowanie polegające na podaniu informacji o zadłużeniu powoda nie było bezprawne. Sąd na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie miał także podstaw do przyjęcia, że zachodziła jakakolwiek przyczyna wyłączająca bezprawność działania pozwanej, zwłaszcza działanie w ramach porządku prawnego lub potrzeba obrony interesu zasługującego na ochronę. Okoliczność, że pozwany był wierzycielem powoda nie uzasadniał bowiem upublicznienie powyższej informacji, gdyż poza napiętnowaniem powoda nie prowadził do zapewnienia ochrony interesów pozwanych związanych z doprowadzeniem do zaspokojenia jego roszczeń wobec powoda.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności Sąd uznał, że poprzez ujawnienie informacji o zadłużeniu powoda doszło do bezprawnego naruszenia jego dóbr osobistych w postaci prawa do prywatności, co uzasadnia udzielenie mu odpowiedniej ochrony prawnej zarówno o charakterze majątkowym, jak i niemajątkowym. Przede wszystkim zasadne więc było żądanie nakazanie pozwanej zaniechania umieszczenia na terenie bursy przy ulicy (...) w S. informacji o wysokości zadłużenia powoda w sposób umożliwiający jego identyfikację, a więc z podaniem jego danych osobowych lub numeru zajmowanego przez niego lokalu – z tym zastrzeżeniem, że ten zakaz mógł dotyczyć jedynie powoda, a nie innych mieszkańców bursy, albowiem powód jest legitymowany czynnie wyłącznie do dochodzenia roszczeń związanych z ochroną własnych dóbr osobistych, a nie dóbr osobistych innych osób. Sąd rozpoznając powyższe żądanie wziął pod uwagę, że ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że obecnie pozwana nie podaje do publicznej wiadomości informacji o zadłużeniu powoda, jednak biorąc pod uwagę, że w przeszłości co najmniej trzykrotnie takie zestawienia umieszczała na tablicy ogłoszeń w bursie, zaś zaniechanie tej praktyki zbiegło się z prowadzonym postępowaniem sądowym, uznał, że nadal zachodzi niebezpieczeństwo ponownego podjęcia powyższych działań.

Sąd nie znalazł natomiast podstaw, aby z tytułu powyższego naruszenia dóbr osobistych powoda nakazać pozwanej przeproszenia powoda, w szczególności poprzez zamieszczenie oświadczenia o treści żądanej przez stronę powodową, które to oświadczenie nie pozostaje w żadnym związku z faktem ujawnienia danych powoda, gdyż tego rodzaju działanie nie można uznać za szykanowanie, dręczenie, nękanie lub zastraszanie powoda. Ponadto biorąc pod uwagę końcowe fragmenty żądanych przeprosin Sąd uznał, że złożenie powyższego oświadczenia służyć ma nie tyle ochronie dóbr osobistych powoda, co realizacji roszczeń powoda związanych ze sporem z pozwanym o charakterze majątkowym.

W ocenie Sądu naruszenie prawa do prywatności poprzez podanie do publicznej wiadomości danych o zadłużeniu powoda w stosunku do pozwanego uzasadniało przyznanie mu zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, aczkolwiek w znacznie mniejszym rozmiarze niż żądane przez powoda. Sąd podkreślił, że zachowanie pozwanej polegające na naruszeniu powyższego dobra osobistego powoda stanowiło zarazem czyn niedozwolony w rozumieniu art. 415 k.c., gdyż były sprzeczne z obowiązującym porządkiem prawnym (który zakazuje bezprawnego naruszenia dóbr osobistych) i subiektywnie zawinione, albowiem każda osoba powinna wiedzieć, że nie jest dopuszczalne publiczne ujawnienie danych osobowych innych podmiotów, w tym informacji o wysokości ich długów – bez podstawy prawnej). Sąd wskazał, że w doktrynie i judykaturze prawa cywilnego przyjmuje się, że roszczenie powyższe pełni funkcję kompensacyjną. Wysokość zadośćuczynienia winna zależeć przede wszystkim od wielkości doznanej krzywdy. Dla jej sprecyzowania i przyjęcia „odpowiedniej” sumy zadośćuczynienia uwzględnić należy takie okoliczności, jak rodzaj naruszonego dobra; rozmiar doznanej krzywdy; intensywność naruszenia; stopień negatywnych konsekwencji dla pokrzywdzonego wynikających z dokonanego naruszenia dobra osobistego, nieodwracalność skutków naruszenia, stopień winy sprawcy. W niniejszej sprawie sąd wziął pod uwagę, że prawo do prywatności uznać trzeba za dobro podlegające szczególnej ochronie i z tego względu naruszenie tego dobra z reguły wiąże się z poczuciem krzywdy. W ocenie Sądu w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego uznać należało, że rozmiar krzywdy doznanej przez powoda nie mógł być szczególnie istotny, podobnie jak zakres ujemnych skutków wynikających dla powoda z zachowania pozwanej. Powód jako okoliczności wpływające na jego krzywdę zwracał uwagę przede wszystkim na inne zachowania pozwanego, które miały naruszać jego dobra osobistego, a co do których Sąd nie przyjął takiego charakteru. Ponadto powód nie odczuwał istotnej dolegliwości na skutek podania do wiadomości

publicznej informacji o jego zadłużeniu. Dane o zadłużeniu powoda, jakkolwiek należy do sfery prywatnej, nie można traktować jako informacji szczególnie wrażliwych z punktu widzenia ochrony danych osobowych, o czym świadczy fakt, że ustawodawca przewiduje w wielu przypadkach możliwość udostępnienia tego rodzaju danych osobom trzecim chociażby poprzez biura informacji gospodarczej. Dodatkowo Sąd zaznaczył, że potencjalni odbiorcy informacji o długach powoda, czyli mieszkańcy bursy, z racji kontaktów z powodem i jego aktywności w sporze z pozwanym, zapewne musieli i tak z innych źródeł wiedzieć o zadłużeniu powoda w stosunku do pozwanego, o czym świadczą także zeznania świadka E. N.. Sąd uwzględniając wszystkie powyższe okoliczności - a zarazem biorąc pod uwagę, że jednocześnie zakazał pozwanemu dalszego naruszenia dóbr osobistych powoda - doszedł do wniosku, że zadośćuczynienie w kwocie 1000 złotych jest adekwatne do rozmiaru krzywdy doznanej przez powoda.

W pozostałym zakresie roszczenia powoda w ocenie Sądu I instancji nie zasługiwały na uwzględnienie. Czynności podejmowane przez pozwanego w ramach konfliktu dotyczącego wysokości należności uiszczanych za lokal zajmowany przez powoda nie można zakwalifikować jako mogące prowadzić do naruszenia dóbr osobistych powoda, zwłaszcza jego prawa do prywatności i wolności. Te zachowanie – zgodnie z poczynionymi przez Sąd ustaleniami – polegały bowiem w istocie na tym, że pozwana wzywała powoda do zapłaty zaległych opłat za korzystanie z lokalu zajmowanego przez powoda, a następnie wypowiedziała mu umowę czasowego zakwaterowania w lokalu i wytoczyła powództwa o zapłatę spornych należności. Z obiektywnego punktu widzenia nie można uznać, że podjęcie tego rodzaju czynności mogło doprowadzić do naruszenia wolności powoda oraz jego prywatności. Trudno przyjąć, aby tego rodzaju działania, jeżeli nie wykraczają poza społecznie akceptowane granice, mogły naruszać sferę cudzej wolności i prywatności. Istotne jest, aby te czynności nie przekroczyły pewnych granic, takich jak stosowanie gróźb bezprawnych, przemocy zarówno psychicznej lub fizycznej czy wprowadzania w błąd co do znaczenia dokonywanych czynności. W niniejszej sprawie w ocenie Sądu stronie pozwanej tego rodzaju działań nie można było przypisać.

Za całkowicie pozbawione podstaw Sąd uznał twierdzenia powoda, że do naruszenia jego dóbr osobistych doszło na skutek tego, że pozwana nie realizowała jego żądań dotyczących ukształtowania stosunku prawnego łączącego strony na zasadach wskazanych przez powoda lub nie odpowiadała na jego wnioski i skargi. Z obiektywnego punktu widzenia okoliczność, że pozwana miała odmienny pogląd na treść umowy zawartej z powodem i chciała zaakceptować jego żądań w tym zakresie nie można uznać za formę zastraszania, dręczenia lub nękania powoda, tylko za dopuszczalną w obrocie prawnym ochronę własnych interesów. Za kuriozalne Sąd uznał zarzuty pozwanego, że pozwany narusza jego dobra osobiste, gdyż nie chce się z nim kontaktować i nie odpowiada na jego pisma. Niezależnie od tego działania pozwanego nie miały charakteru bezprawnego.

Odmienne Sąd ocenił jedynie zachowanie pozwanego polegające na odłączeniu instalacji elektrycznej prowadzącej do lokalu zajmowanego przez powoda i tym samym pozbawieniu go dostaw energii elektrycznej. Poprzez odłączenie instalacji elektrycznej doszło do naruszenia posiadania powoda. Posiadanie, chociaż jest stanem faktycznym, jest również chroniony przez prawa. Naruszenie posiadania lokalu zajmowanego przez powoda poprzez odłączenie zasilanie w energię elektryczną miało charakter samowolny, albowiem pozwany nie miał podstawy prawnej do tego rodzaju ingerencji w postaci orzeczenia sądu, decyzji właściwego organu lub zgody uprawnionego. W konsekwencji zachowanie pozwanego miało charakter bezprawny w znaczeniu obiektywnym jako pozostające w sprzeczności z przepisem art. 342 k.c. - tym bardziej, że pozostawało w sprzeczności z łączącą strony umową o dostawy energii elektrycznej. Jednocześnie pozwanemu można przypisać winę umyślną w dokonaniu tego naruszenia, albowiem kierownik bursy będący pracownikiem pozwanej wiedziała, że sporny lokal znajduje się w posiadaniu powoda i pomimo to poleciła trzykrotnie odłączyć zasilanie tego lokalu w energię elektryczną. Tym samym uznać trzeba, że pozwany dopuścił się czynu niedozwolonego w rozumieniu art. 415 i następnych kodeksu cywilnego.

W ocenie Sądu nie można było jednak przyjąć, że poprzez pozbawienie powoda możliwości korzystania z energii elektrycznej doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki.

Oczywistym jest, że katalog dóbr osobistych podlegających ochronie, zawarty w art. 23 k.c. nie jest wyczerpujący. Podkreśla się, że są to wartości niemajątkowe, nieodłącznie związane z człowiekiem i jego naturą, stanowiące o jego wyjątkowości i integralności, jego godności i postrzeganiu w społeczeństwie, umożliwiające mu samorealizację i

twórczą działalność, niepoddające się wycenieniu w ekonomicznych miernikach wartości. Dobra te nie zależą od ludzkiej woli ani wrażliwości. Szczególny związek dobra osobistego z naturą człowieka wyłącza możliwość ujmowania w tych kategoriach dóbr innego rodzaju, wprawdzie wpływających, na jakość ludzkiego bytowania, ale pochodzących z zewnątrz, niewywodzących się z istoty. Z tego wynika, że nie można zakwalifikować jako dobro osobiste prawa do niezakłóconego korzystania z energii elektrycznej, gdyż mimo powszechnego charakteru elektryfikacji jest ono jedynie realizacją dostępu do dóbr cywilizacyjnych, ułatwiających i uprzyjemniających codzienne bytowanie, natomiast utrata możliwości korzystania z elektryczności nie godzi w podstawowe atrybuty człowieka. Utrudnia i komplikuje jedynie jego życie, jednak zapobieżenie tym niewygodom jest możliwe, chociaż wiąże się z wydatkami. Prawo do niezakłóconego korzystania z energii elektrycznej nie jest zatem dobrem osobistym. Nadto ma charakter odpłatny. W ocenie sądu nie można utożsamiać prawa do prywatności jako dobra osobistego z uprawnieniem do korzystania z określonego lokalu mieszkalnego będącego prawem majątkowym. Okoliczność, że wynajmujący nie zapewnił powodowi mieszkania o oczekiwanym przez niego standardzie, a nawet pozbawił go możliwości korzystania z energii elektrycznej dostarczanej do tego lokalu mieszkalnego nie uzasadnia wniosku, że w ten sposób doszło do ograniczenia prywatności powoda. W ocenie Sądu można mówić jedynie o naruszeniu sfery jego interesów majątkowych.

Sąd wziął też pod uwagę, że powód podnosił, iż zachowanie pozwanej wpłynęło na stan jego zdrowia, będąc dla niego źródłem stresu. Z tego względu sąd poddał żądanie pozwu ocenie także w kontekście roszczeń z tytułu rozstroju zdrowia. Z art. 23 k.c. wynika wprost, że zdrowie człowieka stanowi jego dobro osobiste, przy czym dobro to podlega szczególnej ochronie, czego wyrazem są przepisy art. 444 i art. 445 § 1 k.c., które regulują uprawnienia przysługujące osobie poszkodowanej na skutek uszkodzenia jej ciała lub wywołaniu rozstroju zdrowia. W niniejszej sprawie brak jednak podstaw do przyjęcia, że działania przypisane pozwanemu naruszyły powyższe dobro osobiste powoda lub zagrażały temu dobru. Powód nie naprowadził bowiem żadnych obiektywnych dowodów, które potwierdziłyby, że doszło do pogorszenia stanu jego zdrowia w następstwie czynności pozwanego. Z zeznań świadka E. N. wynika wprawdzie, że powód cierpi na chorobę serca i było do niego wzywane kilkakrotnie pogotowie ratunkowe, którego pracownicy z powodu braku energii elektrycznej w lokalu powoda musieli znieść go do karetki celem wykonania czynności diagnostycznych, jednak nie jest to tożsame z wykazaniem ujemnego wpływu działań pozwanego na stan zdrowia powoda. Sam fakt, że powód cierpi na chorobę serca nie oznacza jednak, że czynności podejmowane przez pozwanego mogły zagrażać jego zdrowiu, a tym bardziej, że doprowadziły do pogorszenia stanu zdrowia powoda. Sąd wziął pod uwagę, że fakt podejmowania czynności windykacyjnych przez wierzyciela a następnie prowadzenia procesu może być dla każdego przeciętnego człowieka być czynnikiem stresującym, jednak nie oznacza to, że tego rodzaju stres miał charakter patologiczny i mógł wywołać rozstrój zdrowia powoda – tym bardziej, że powód nie naprowadził w tej mierze żadnych obiektywnych dowodów, pomimo tego, że to na nim spoczywał ciężar dowodu tej okoliczności. Dodatkowo sam fakt, że powód jest osobą chorą nie oznacza, że pozwany ma zrezygnować z ochrony swego prawa podmiotowego i dostosować się do żądań powoda w zakresie łączącego ich stosunku prawnego.

Jako podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu Sąd wskazał art. 102 k.p.c. Stosownie do wyrażonej w art. 98 § 1 k.p.c. zasady odpowiedzialności za wynik procesu strona przegrywająca proces obowiązana jest zwrócić stronie wygrywającej poniesione przez nią koszty procesu niezbędne do celowego dochodzenia swych praw lub celowej obrony. Zgodnie natomiast z dyspozycją art. 100 k.p.c. „W razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub odpowiednio rozdzielone. Sąd może jednak włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczącej części swojego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu.” W rozpoznawanej sprawie – porównując rodzaj i wysokość żądań dochodzonych przez powoda i uwzględnionych w pozwie – Sąd uznał, że powód wygrał sprawę mniej więcej w 21 %, albowiem spośród trzech roszczeń niemajątkowych zostało uwzględnione jedynie żądanie zaniechania dalszych naruszeń prawa do prywatności, zaś roszczenie majątkowe zostało uwzględnione tylko w 1/10. Przyjmując, że te żądania były równoważne, przyjąć trzeba, że powództwo zostało uwzględnione w 21 % $[(1/3 \times 1/2 \times 100\%) + (1/10 \times 1/2 \times 100\%) = 21\%]$ i w tej części należy się powodowi zwrot kosztów procesu od pozwanej. Koszty procesu poniesione przez powoda wyniosły kwotę 1100 złotych, na którą składały się opłata sądowa od pozwu. Biorąc pod uwagę, że powód wygrał sprawę w 21 %, pozwany powinien zwrócić mu taką samą kwotę kosztów procesu, co odpowiada kwocie 231 złotych. Koszty procesu poniesione przez pozwanego wyniosły 1.567 złotych, na którą

to kwotę składały się: kwota 1200 złotych tytułem wynagrodzenia radcy prawnego w zakresie żądania o zapłatę ustalonego na podstawie § 6 pkt. 4 w związku z § 10 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2003 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1349), kwota 360 złotych tytułem wynagrodzenia radcy prawnego w zakresie żądania o ochronę praw niemajątkowych ustalonego na podstawie § 10 ust. 1 pkt. 2 tego rozporządzenia oraz kwota 17 złotych tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. Biorąc pod uwagę, że strona pozwana wygrała sprawę w 79 %, powód powinien jej zwrócić taką samą część kosztów procesu, czyli kwotę 1.238 złotych. Po wzajemnej kompensacie kosztów procesu, powód co do zasady powinien zwrócić pozwanemu kwotę 1.007 złotych z tytułu kosztów procesu. W ocenie Sądu zaistniały jednak podstawy do odstąpienia od obciążenia powoda kosztami procesu na rzecz pozwanego z uwagi na zaistnienie szczególnych okoliczności w rozumieniu art. 102 k.p.c. W judykaturze wskazuje się, że do kręgu „wypadków szczególnie uzasadnionych”, o których mowa w art. 102 k.p.c., zaliczane są zarówno okoliczności związane z samym przebiegiem procesu, jak i leżące na zewnątrz. Do pierwszych zaliczane są sytuacje wynikające z charakteru żądania poddanego rozstrzygnięciu, jego znaczenia dla strony, subiektywne przekonanie strony o zasadności roszczeń, przedawnienie, prekluzja. Drugie wyznacza sytuacja majątkowa i życiowa strony, z tym zastrzeżeniem, że niewystarczające jest powoływanie się jedynie na trudną sytuację majątkową, nawet jeśli była podstawą zwolnienia od kosztów sądowych i ustanowienia pełnomocnika. Całokształt okoliczności, które mogłyby uzasadniać zastosowanie tego wyjątku powinny być ocenione z uwzględnieniem zasad współżycia społecznego. W niniejszej sprawie zachodziły w ocenie Sądu, takie szczególne okoliczności sprawy wynikające przede wszystkim z charakteru sprawy. W badanej sprawie po stronie pozwanej zaistniały nieprawidłowości, które w ocenie powoda mogły uzasadniać przekonanie o naruszeniu jego dóbr osobistych. Biorąc pod uwagę, że Sąd częściowo udzielił powodowi ochrony prawnej, zaś zakres tej ochrony w znacznym stopniu zależało od oceny Sądu, uznał, że zaistniały okoliczności uzasadniające zastosowania instytucji przewidzianej w art. 102 k.p.c.

Apelację od tego wyroku złożył pozwany zaskarżając wyrok w części (po sprecyzowaniu stanowiska na rozprawie w dniu 21 kwietnia 2016 r.) tj. co do pkt. II, III i V zarzucając:

- sprzeczność ustaleń faktycznych Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, poprzez przyjęcie, iż pozwany umieszcza w gablocie informacje o wysokości zadłużenia powoda A. J. zawierającego imię i nazwisko powoda oraz numer zajmowanego lokalu;
- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę dowodów i wyciągnięcie z ich treści wniosków z nich nie wynikających a dotyczących umieszczenia w gablocie bursy informacji zawierających imię, nazwisko, numer lokalu oraz wysokość zadłużenia;
- naruszenie art. 217 k.p.c. oraz art. 227 k.p.c. poprzez bezzasadne oddalenie wniosków dowodowych pozwanego, jako dotyczących okoliczności nieistotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a w szczególności zeznań świadka T. i w konsekwencji oparcie rozstrzygnięcia wyłącznie na dowodach zaoferowanych przez powoda;
- naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. i nie wypełnienie dyspozycji tegoż przepisu, albowiem sporządzając uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie tylko nie ustalił pełnego stanu faktycznego, ale przede wszystkim nie odniósł się do wszystkich dowodów zaoferowanych przez strony, zgromadzonych w toku postępowania dowodowego, nie przeprowadził ich oceny;
- naruszenie art. 102 k.p.c. poprzez jego zastosowanie.

Na podstawie powyższych zarzutów pozwany wniósł (także po modyfikacji stanowiska na rozprawie apelacyjnej) o zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa oraz zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części i przekazanie w tym zakresie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu pozwany wskazał, że Sąd dokonując analizy materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie dokonał dwóch wzajemnie się wykluczających ustaleń. Z jednej bowiem strony wskazał, iż osoby trzecie uzyskały dostęp do danych o stanie zadłużenia powoda wobec pozwanego, albowiem nawet w przypadku list zawierających wyłącznie numery lokali inni mieszkańcy bursy mogli łatwo ustalić, którego z lokatorów dotyczy informacja o zadłużeniu. Z drugiej zaś strony Sąd podał, iż potencjalni odbiorcy informacji o długach powoda, czyli mieszkańcy bursy, z racji kontaktów z powodem i jego aktywności w sporze z pozwanym, zapewne musieli i tak z innych źródeł wiedzieć o zadłużeniu powoda w stosunku do pozwanego, co zostało w zeznaniach świadków potwierdzone. Skoro zatem informacja o zadłużeniu powoda była powszechnie znana, to tym samym nie można mówić o naruszeniu dóbr osobistych. Ponadto Sąd w uzasadnieniu wyroku w ogóle nie odniósł się do twierdzeń pozwanego wyartykułowanych w odpowiedzi na pozew oraz do całokształtu okoliczności podanych przez pozwanego, uzasadniających przyjęty względem powoda tryb działania, mający na celu wyegzekwowanie należnych roszczeń. Skarżący podkreślił charakter działalności prowadzonej przez siebie. Wskazał, że jest instytucją gospodarki budżetowej, dla której organem założycielskim jest Komendant Główny Policji. Zapewnienie zakwaterowania funkcjonariuszom Policji i pracownikom Policji należy to statutowych zadań pozwanego, które realizowane są praktycznie po kosztach. Nie jest to więc działalność gospodarcza, nastawiona na zysk, a charakter funkcjonowania pozwanego na mieniu Skarbu Państwa wymaga szczególnej dbałości i staranności. Powód, osoba zaufania publicznego, mieszkaniec bursy, winien być traktowany jako osoba, od której wymaga się wyższej świadomości społecznej i oczekuje poszanowania podstawowych norm prawnych, w tym regulowania czynszu. Stanowisko pozwanego, w odniesieniu do twierdzeń pozwu znajduje oparcie w najnowszym orzecznictwie sądowym, gdzie przykładowo w wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 13 lutego 2014 roku I OSK 1641/12 określono zasady dopuszczalności przetwarzania danych osobowych i wskazano, że „przepis art. 23 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 30 sierpnia 1997' r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926 ze zm.) dopuszcza przetwarzanie danych gdy jest to niezbędne dla wypełnienia prawnie usprawiedliwionych celów realizowanych przez administratorów danych albo odbiorców danych, a przetwarzanie nie narusza praw i wolności osoby, której dane dotyczą. Dokonując wykładni tego przepisu należy zatem zwrócić uwagę, że stosowanie ww. przepisu wymaga nie tylko wykazania że chodzi o realizowanie prawnie usprawiedliwionego celu, ale także dokonanie oceny czy dla realizacji tego celu niezbędne jest przekazanie danych, pomimo braku zgody osoby której dane te dotyczą. Ocena ta sprowadza się do wyważenia racji i interesów "właściciela" danych, objętego ochroną prawną, a z drugiej administratora danych, również chronionego przez prawo w zakresie w jakim może realizować prawnie usprawiedliwione cele i uprawnienia. Przy istniejącym konflikcie interesów stosowanie art. 23 ust. 1 pkt 5 ustawy wymaga uwzględnienia rangi tych interesów w okolicznościach konkretnej sprawy. Oznacza to, że w przypadku przetwarzania danych osobowych przez administratora danych, bez zgody osoby, której te dane dotyczą, w pierwszej kolejności konieczne jest ustalenie i rozważenie, czy spełniona jest ustawowa przesłanka szczegółowa uzasadniająca przetwarzanie danych bez zgody osoby, której dane dotyczą. W sytuacji gdy przesłanka ta jest spełniona należy następnie ustalić i rozważyć wszystkie okoliczności konieczne do wyważenia niezbędnej ochrony interesów osoby, której dane dotyczą oraz interesów administratora danych". Pozwany w ramach przysługujących mu środków prawnych wielokrotnie kierował do powoda wezwania do zapłaty, wobec kumulacji zadłużenia nastąpiło wypowiedzenie umowy czasowego zakwaterowania, skutkujące wezwaniem do opróżnienia i opuszczenia zajmowanego lokalu w bursie, żadne z tych działań nie przyniosło dotąd efektu. Aktualnie wszczęte zostało przeciwko A. J. postępowanie o eksmisję. Działanie polegające na wywieszeniu w gablocie bursy informacji o wysokości zadłużenia w poszczególnych lokalach nie było sprzeczne z prawem, nie stanowiło czynu niedozwolonego, zatem nie mogło być mowy o naruszeniu dóbr osobistych. De facto Sąd wskazał jedynie, iż po stronie pozwanego wystąpiła nieprawidłowość w zakresie sposobu dochodzenia roszczeń, nie stwierdzono, iż doszło do popełnienia czynu niedozwolonego w myśl art. 415 kodeksu cywilnego. Nadto w uzasadnieniu wyroku Sąd w żaden sposób nie wskazał podstawy wyliczenia zasądzonej kwoty, nie sposób ustalić, czym kierował się Sąd przyjmując jako adekwatną do wypłaty dla powoda kwotę 1.000,00 zł i nie sposób odnieść się to tejże kwoty. Brak również merytorycznego uzasadnienia odstąpienia przez Sąd od obciążania powoda kosztami procesu, w tym kosztami zastępstwa procesowego. W ocenie pozwanego działanie powoda, stanowi jedynie wyraz pieniactwa i próbę uzyskania rzekomego zadośćuczynienia poprzez złośliwe wystąpienia - skargi do organu nadzoru, zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa kierowanego do organów ścigania, wnioski o interwencję do Rzecznika Praw

Obywatelskich. Powód od żadnej z wskazanych powyżej instytucji nie uzyskał potwierdzenia dla wszelkiego rodzaju zarzutów kierowanych pod adresem pozwanego, niemniej, mając taką wiedzę, mimo wszystko dalej próbuje dokuczyć instytucji. Działanie powoda naraziło pozwanego na koszty, w tym koszty zastępstwa procesowego, mimo braku stosownej dyspozycji w art. 102 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Postawa powoda nie uzasadnia zatem przyjęcia przez Sąd istnienia przesłanek do stosowania tej regulacji.

Powód w piśmie procesowym z dnia 30 listopada 2015 r. stanowiącym odpowiedź na apelację wniósł o jej oddalenie, wskazując na prawidłowość rozstrzygnięcia Sądu oraz ponownie przedstawiając okoliczności związane z całością sporu istniejącego pomiędzy stronami.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja strony pozwanej okazała się niezasadna. Wstępnie zaznaczenia wymaga, że Sąd I instancji w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy, a następnie w sposób niewadliwy dokonał jego oceny. W konsekwencji ustalił stan faktyczny, odpowiadający treści tych dowodów. Tym samym Sąd Apelacyjny przyjął go za własny. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83). Jak jednolicie wskazuje się w judykaturze, obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.), oznacza związanie sądu odwoławczego zarzutami prawa procesowego (tak Sąd Najwyższy min. w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07), za wyjątkiem oczywiście tego rodzaju naruszeń, które skutkują nieważnością postępowania. Sąd Apelacyjny nie dostrzegł ich wystąpienia w niniejszej sprawie. Nie zasługiwały natomiast na uwzględnienie zarówno zarzuty dotyczące naruszenia przez Sąd I instancji przepisów procedury tj. art. 328 § 2 k.p.c., art. 233 § 1 i 2 k.p.c. i w konsekwencji zarzuty wadliwych ustaleń faktycznych. Nie sposób też uznać, że Sąd naruszył regulacje art. 23 k.c., art. 24 k.c., czy też art. 448 k.c.

W pierwszej kolejności odnieść się należało do zarzutu najdalej idącego, albowiem dotyczącego naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Zarzut ten stanowił podstawę wniosku o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Uznać go należało za całkowicie pozbawiony podstaw. Zgodnie z tym przepisem, uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. W orzecznictwie jednolicie wskazuje się, że powołanie się na podstawę naruszenia w postaci art. 328 § 2 k.p.c. jest usprawiedliwione tylko wówczas, gdy z uzasadnienia orzeczenia nie daje się odczytać, jaki stan faktyczny lub prawny stanowił podstawę rozstrzygnięcia, co uniemożliwia kontrolę instancyjną (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2008 r., sygn. akt III CSK 315/07, niepubl., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 2008 r., sygn. akt III CSK 264/07, pub. OSNC-ZD 2008, nr 4, poz. 118, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2009 roku, sygn. akt I UK 21/09, LEX nr 515699). Inaczej rzecz ujmując, zarzut wadliwego sporządzenia uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia może okazać się zasadny tylko wówczas, gdy z powodu braku w uzasadnieniu elementów wymienionych w art. 328 § 2 k.p.c. zaskarżone orzeczenie nie poddaje się kontroli, czyli gdy treść uzasadnienia orzeczenia sądu drugiej instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie toku wyводу, który doprowadził do jego wydania. To, czy w istocie sprawa została wadliwie, czy prawidłowo rozstrzygnięta nie zależy od tego, jak zostało napisane uzasadnienie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 2009 roku, sygn. akt II PK 2010/08, LEX nr 523527, wyrok Sąd Najwyższego z dnia 16 grudnia 2008 roku, sygn. akt I PK 96/08, LEX nr 529754). Jedynie w takim wypadku uchybienie art. 328 § 2 k.p.c. może być uznane za mogące mieć wpływ na wynik sprawy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2008 roku, sygn. akt II PK 48/08, LEX nr 513006). Oznacza to, że nie każde uchybienie w zakresie konstrukcji uzasadnienia orzeczenia sądu drugiej instancji może stanowić podstawę do kreowania skutecznego zarzutu. Skarżący musi przy tym wykazać zaistnienie tego rodzaju wadliwości.

W rozważanej sprawie w żadnym przypadku nie jest możliwe uznanie, że Sąd I instancji sporządził uzasadnienie wyroku w sposób nieodpowiadający wymogom omawianej regulacji. Sąd w pierwszej kolejności dokonał oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w sposób szczegółowy wskazując, z jakich powodów określonym dowodom dał wiarę, a z jakich wiary tej odmówił. Ocena ta poprzedzona została rozważaniami odnoszonymi do zakresu przeprowadzonego postępowania dowodowego. Także w tym przypadku Sąd szczegółowo wskazał na przyczyny nieprzeprowadzenia części dowodów osobowych. W dalszej kolejności w uzasadnieniu wyroku zaprezentowane zostały ustalenia faktyczne z odwołaniem się do treści dowodów stanowiących ich podstawę. Sąd wreszcie w sposób precyzyjny wskazał na normy prawa materialnego znajdujące zastosowanie w niniejszej sprawie, niezwykle szeroko przedstawił wypracowaną w orzecznictwie ich interpretację i w końcu przeprowadził proces subsumcji dając mu wyraz w pisemnych motywach. Uzasadnienie więc zawiera wszystkie elementy konstrukcyjne wskazane w art. 328 § 2 k.p.c. Pozwala ono w pełni zdekodować motywy, którymi kierował się Sąd wydając rozstrzygnięcie. Zupełnie niezrozumiałe jest stanowisko skarżącego, który upatrywał naruszenia omawianej regulacji w pierwszej kolejności w braku odniesienia się do całokształtu okoliczności podanych przez pozwaną uzasadniających przyjęty przez nią tryb działania mający na celu wyegzekwowanie roszczenia. Sąd omówił obowiązki dowodowe w zakresie zarówno naruszenia dóbr osobistych (w przypadku domagania się przeprosin oraz zaniechania naruszeń), jak i bezprawności działania i związku przyczynowego pomiędzy takim działaniem a krzywdą powoda (żądanie zadośćuczynienia). W dalszej kolejności wskazał, że pozwany posługując się swoim pracownikiem (kierownikiem bursy) trzykrotnie umieszczał dane dotyczące zadłużenia powoda podając je do publicznej wiadomości i dopuszczając się w ten sposób naruszenia dóbr osobistych w postaci życia prywatnego, czy szeroko rozumianej wolności osobistej. Sąd podniósł, że z danymi dotyczącymi powoda mogła się zapoznać nieograniczona ilość osób. To w tym kontekście w uzasadnieniu wyroku znalazły się zapisy dotyczące sytuacji, w których może nastąpić upublicznienie długów pozostające w zgodzie z regulacjami prawnymi. W ramach natomiast omawiania przesłanek ewentualnie wyłączających bezprawność działania pozwanego Sąd odniósł się do kwestii braku wykazania przez pozwanego sytuacji, w której naruszenie usprawiedliwione byłoby ochroną jej uzasadnionego interesu. Co istotne omówił w tym zakresie pozycję pozwanego jako wierzyciela (strona 14 uzasadnienia). Trudno dociec, w jaki sposób Sąd miałby się jeszcze odnosić do sytuacji naruszającego czyjeś dobra osobiste. Kwestie te omówione zostaną w dalszej części uzasadnienia. Można się zgodzić ze skarżącym, że Sąd nie odniósł się bezpośrednio do normy art. 23 ustawy z dnia 30 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych, jednakże powyższe rozważania sądu mieszczą się we wskazywanym przez skarżącego obowiązku wyważenia z jednej strony interesu właściciela danych, a z drugiej strony interesu ich administratora w kontekście jego pozycji jako wierzyciela. Sąd przy tym w sposób jednoznaczny wskazał, że dane osobowe, dane dotyczące zadłużenia są prawnie chronione i ich upublicznienie stanowi działanie bezprawne (Sąd odwoływał się do art. 416 k.c., art. 429 k.c. i art. 430 k.c. w kontekście działań pracownika pozwanego, a konkretnie kierownika bursy). Nieuzasadniony okazał się również zarzut wadliwości uzasadnienia wyroku utożsamiany z brakiem oceny odnośnie wysokości zasądzonej na rzecz powoda kwoty tytułem zadośćuczynienia. Rozważania w tym zakresie znalazły się na stronie 15 i 16 uzasadnienia. Sąd wskazywał, że zasądzając kwotę 1.000 zł uwzględnił rodzaj naruszonego dobra i związanego z tym zakresu doznanej krzywdy, na wiązanie dochodzonej kwoty przede wszystkim z innymi zachowaniami pozwanego, które w jego ocenie stanowiły naruszenie jego dóbr osobistych, na sposób działania naruszcyciela, na odbiór społeczny związany z upublicznieniem zadłużenia. Znamienne jest, że pozwany formułując powyższy zarzut sam odnosił się do motywów, którymi Sąd się kierował ustalając wysokość zadośćuczynienia w postaci możliwości zapoznania się, czy też wiedzy innych mieszkańców bursy o zadłużeniu powoda. Jest on więc wewnętrznie sprzeczny.

Niezasadne okazały się również podniesione na rozprawie apelacyjnej zarzuty odnoszone do zakresu przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego, które jak się zdaje stanowiły uszczegółowienie podniesionych w apelacji, a całkowicie nieuzasadnionych twierdzeń co do braku odniesienia się przez Sąd I instancji do wszystkich dowodów (niezależnie od ich oceny). Na rozprawie apelacyjnej pełnomocnik pozwanego sprecyzował, że w tym względzie podnosi zarzuty naruszenia art. 217 k.p.c. oraz art. 227 k.p.c. Jak już wcześniej wskazano Sąd kwestie te szczegółowo omówił. Nie ulega wątpliwości, że Sąd część wniosków dowodowych stron oddalił. Dał temu wyraz w postanowieniu wydanym na rozprawie w dniu 9 września 2015 r. Dotyczyło ono z jednej strony

wniosków powoda odnośnie zeznań świadków T. K. i J. F. oraz wniosków pozwanego dotyczących przesłuchania świadka B. B.. Przede wszystkim, zgodnie z treścią art. 162 k.p.c. strony mogą w toku posiedzenia, a jeżeli nie były obecne, na najbliższym posiedzeniu zwrócić uwagę sądu na uchybienia przepisom postępowania, wnosząc o wpisanie zastrzeżenia do protokołu. Stronie, która zastrzeżenia nie zgłosiła, nie przysługuje prawo powoływania się na takie uchybienia w dalszym toku postępowania, chyba że chodzi o przepisy postępowania, których naruszenie sąd powinien wziąć pod rozwagę z urzędu, albo że strona uprawdopodobni, iż nie zgłosiła zastrzeżeń bez swojej winy. Prekluzja przewidziana w art. 162 k.p.c. obejmuje swym zakresem wszystkie uchybienia procesowe, w tym i te które miały wpływ na wynik sprawy, w tym również w zakresie postępowania dowodowego, gdy naruszenie przepisów postępowania znalazło wyraz w wydanym w tej materii postanowieniu (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 27 maja 2010 roku, sygnatura akt V ACa 597/09, LEX nr 686895). Zaznaczenia przy tym wymaga, że odmowa przeprowadzenia dowodu nawet z naruszeniem art. 217 § 2 k.p.c. V ACa 597/09

nie jest uchybieniem przepisom postępowania, których naruszenie Sąd powinien wziąć pod uwagę z urzędu. W wyroku z dnia 8 kwietnia 2010 roku (sygnatura akt II PK 127/09, M.P.Pr. 2011/1/3) Sąd Najwyższy wskazał, że możliwość zgłoszenia zastrzeżeń do czynności sądu w trybie przewidzianym w art. 162 k.p.c. obejmuje również postanowienia, które mogą być zmienione lub uchylone stosownie do okoliczności, w tym m.in. postanowienia o odmowie przeprowadzenia dowodu. Z kolei w wyroku z dnia 10 lutego 2010 roku (sygnatura akt V CSK 234/09, LEX nr 589835) Sąd Najwyższy podniósł, że celem regulacji zawartej w art. 162 k.p.c. jest m.in. zapobieganie nielojalności procesowej przez zobligowanie stron do zwracania na bieżąco uwagi sądu na uchybienia procesowe w celu ich niezwłocznego wyeliminowania i niedopuszczenie do celowego tolerowania przez strony takich uchybień z zamiarem późniejszego wykorzystania ich w środkach odwoławczych. Przepis art. 162 k.p.c. nie ma jednak zastosowania w sytuacji, w której sąd pominię dowód bez wydania postanowienia oddalającego wniosek o jego przeprowadzenie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 kwietnia 2010 roku, sygnatura akt II PK 129/10, LEX nr 604215). II UK 315/09

W rozpoznawanej sprawie, jak wyżej wskazano, tego rodzaju sytuacja nie zaistniała. Analiza treści protokołu rozprawy prowadzi do wniosku, że pomimo wydania stosownego postanowienia w przedmiocie dowodów zastrzeżenie nie zostało złożone. W konsekwencji pozwany utracił prawo powoływania się na ewentualne uchybienia Sądu na dalszym etapie postępowania. Niezależnie jednak od powyższego zasadnie wskazał Sąd, że przeprowadzanie tych dowodów było zbędne. Ocena bowiem tez dowodowych wskazuje, że dowody te zmierzały do ustalenia okoliczności faktycznych nieistotnych dla rozpoznania sprawy (art. 227 k.p.c.). Pozwany w odpowiedzi na pozew wskazał, że dowód z zeznań świadka B. B. miał zostać przeprowadzony na okoliczności związane z ustaleniem nowego cennika stawek za lokale wprowadzonych z dniem 1 sierpnia 2013 r., który uzależniał wysokość czynszu od ilości osób zamieszkujących w lokalu, na okoliczności związane z wysokością tych stawek (niższych, niż rynkowe), na okoliczności związane z wywieszeniem cennika przez kierownika Bursy na tablicy ogłoszeń, co umożliwiało zapoznanie się z nim przez wszystkich mieszkańców, czy wreszcie na okoliczności związane z wprowadzeniem od 1 stycznia 2014 r. umów czasowego zakwaterowania o treści zgodnej z obowiązującymi przepisami. Tak zakreślona teza nie odnosiła się w żaden sposób do przesłanek stosowania przepisów prawa materialnego stanowiących podstawę roszczenia powoda. To, jakie stawki obowiązywały, w jaki sposób zostały wprowadzone, czy były znane mieszkańcom, czy mieli oni zawarte umowy czasowego zakwaterowania w żaden sposób nie odnosiło się do kwestii naruszenia dóbr osobistych. Jak słusznie wskazał Sąd I instancji, mogłyby one mieć znaczenie w ewentualnym procesie odnoszącym się do wykonania wzajemnych zobowiązań stron w ramach łączącego je stosunku prawnego, wzajemnych rozliczeń. Zmiana stawek, czy tryb ich wprowadzenia w żaden sposób nie wpływał na ocenę odnośnie upublicznienia długu powoda, charakteru, czy celów takiego działania, nawet jeżeli dług powstał właśnie w związku z wprowadzeniem tych stawek. Oddalenie natomiast wniosków dowodowych powoda pozostawało bez znaczenia. Pozwany wniosków tych nie złożył, a tym samym trudno doszukać się interesu w powołaniu się na sytuację procesową strony przeciwnej. Zupełnie więc bezprzedmiotowy jest zarzut zgłoszony w trakcie rozprawy apelacyjnej odnoszący się do braku przeprowadzenia przez Sąd dowodu z zeznań T. K.. Zresztą także w tym przypadku zakreślone tezy dowodowe nie odnosiły się do okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, albowiem dotyczyły one ponownie kwestii wzajemnych rozliczeń stron, skuteczności złożonego przez powoda oświadczenia o uznaniu długu. Ostatecznie więc Sąd I instancji w sposób

prawidłowy poczynił ustalenia faktyczne w oparciu o dowody z dokumentów oraz w oparciu o dowód z zeznań świadka E. N..

Niezasadne, a wręcz niezrozumiałe okazały się również wyrażone w apelacji oraz podniesione na rozprawie apelacyjnej zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. oraz sprzeczności ustaleń faktycznych z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego odnoszone do kwestii związanych z umieszczaniem w gablocie informacji zawierających imię i nazwisko powoda oraz numer zajmowanego lokalu. Sąd I instancji w części uzasadnienia zawierającej określenie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia (strona 4) jednoznacznie ustalił, że kierownik bursy kilkakrotnie umieszczał w gablocie w bursie informacje o wysokościach zadłużeń przypadających na poszczególne lokale. Pierwsze takie zestawienie zawierało dane lokatorów, a w kolejnych były podawane numery lokali. Po raz ostatni tego rodzaju lista była wywieszona w marcu 2015 r. jak słusznie wskazał Sąd, okoliczności te wynikały z dowodów w postaci zestawienia znajdującego się na karcie 34 akt, a ponadto z zeznań świadka E. N. (karty 94 verte – 95 verte akt). Świadek wprost wskazała na wywieszanie tego rodzaju informacji. Zeznała, że sytuacje takie miały miejsce kilka razy, że dotyczyło to list mieszkańców ze wskazaniem zadłużenia. Co więcej świadek podniosła, że kierownik bursy mówiła o długach powoda na zebraniach mieszkańców bursy. Jej zeznania natomiast korespondują ze wskazanym wyżej zestawieniem. Oczywiście nie zawiera ono danych osobowych, jednakże list dłużników była kilka, a świadek jednoznacznie wskazała, że przynajmniej pierwsza zawierała tego rodzaju dane. Podkreślenia zresztą wymaga, że analiza odpowiedzi na pozew prowadzi do wniosku, iż pozwany okoliczności tych nie kwestionował. Dokonywał jedynie odmiennej ich oceny w kontekście zastosowania określonych norm prawa materialnego, w kontekście swojej pozycji jako wierzyciela, wzajemnych relacji stron i wykonywania przysługujących pozwanemu praw podmiotowych wywodzonych zresztą także z charakteru swojej działalności. Pozwala to więc na zastosowanie w sprawie przepisu art. 229 k.p.c., zgodnie z którym nie wymagają również dowodu fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalony jest pogląd, zgodnie z którym zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd drugiej instancji ocenia bowiem legalność oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy, czyli bada czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 k.p.c. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych (por. przykładowo postanowienie z dnia 11 stycznia 2001 r., I CKN 1072/99, Prok. i Pr. 2001 r., nr 5, poz. 33, postanowienie z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99, nie publ., wyrok z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 r., nr 7-8, poz. 139).

W niniejszej sprawie, jak wyżej wskazano, Sąd I instancji nie naruszył powyższych zasad rządzących oceną dowodów. Z kolei pozwany nie wskazał, w czym upatruje uchybień Sądu, które z tych zasad, a przede wszystkim w jaki sposób naruszył Sąd, na czym miałyby polegać sprzeczność dokonanej oceny czy to z zasadami logicznego myślenia, czy też zasadami doświadczenia życiowego. Nie jest zrozumiałe, na jakiej podstawie przedstawionym dowodom należało jego zdaniem odmówić wiarygodności. Dokonana ocena i w konsekwencji poczynione ustalenia faktyczne wprost odpowiadały treści dowodów zgłoszonych przez strony. Podobnie nie sposób ocenić, w czym miałyby się wyrażać sugerowana w apelacji sprzeczność pomiędzy treścią dowodów, a poczynionymi na ich podstawie ustaleniami. Nie można się jej też doszukać w stwierdzeniach Sądu dotyczących kręgu osób, do których mogła dotrzeć informacja o zadłużeniu. Wynika z nich jednoznacznie, że potencjalnie o zadłużeniu powoda mogła się dowiedzieć nieograniczona ilość osób. Informacja wywieszona została bowiem w miejscu ogólnodostępnym, w miejscu przeznaczonym do

wywieszania ogłoszeń, na co wskazywał sam pozwany. Przynajmniej pierwsze zestawienie zawierało pełne dane osobowe powoda. To, że część odbiorców w postaci mieszkańców bursy z racji znajomości miejsca zamieszkania, czy też z racji jego aktywności w kwestii istnienia zadłużenia, czy też zasadności podwyżek mogła w oparciu o następne zestawienia zidentyfikować powoda pozostaje bez znaczenia dla oceny czy do naruszenia dóbr osobistych powoda doszło. Nie ma w tych wypowiedziach żadnej sprzeczności. Sąd też, wbrew stanowisku skarżącego nie wskazał na powszechna dostępność danych powoda i jego zadłużenia. Krąg ewentualnych odbiorców wiadomości Sąd ocenił natomiast pod kątem oceny zakresu doznanego przez powoda krzywdy i w konsekwencji wysokości należnego mu zadośćuczynienia.

Jak wskazano na wstępie Sąd I instancji w sposób właściwy w ustalonym stanie faktycznym zastosował normy art. 23 k.c., art. 24 k.c. oraz art. 448 k.c. Przede wszystkim w sposób prawidłowy zdekodował przesłanki stosowania poszczególnych regulacji, odmiennych w zakresie żądań opartych na treści art. 24 k.c. oraz odmiennych w zakresie żądania zadośćuczynienia określonego w art. 488 k.c.

Zgodnie z art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Jednocześnie art. 24 § 1 k.c. stanowi, że ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

Wbrew stanowisku skarżącego Sąd I instancji niewadliwie ustalił, że w okolicznościach niniejszej sprawy zaistniały przesłanki zastosowania art. 24 k.c. Zgromadzony w sprawie materiał dowody dawał bowiem podstawy do przyjęcia, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci prywatności, czy też wolności oraz, że naruszenie dóbr osobistych nastąpiło wskutek bezprawnego zachowania pozwanej. Podkreślenia przy tym wymaga, że na żądającym ochrony ciąży jedynie dowód, że dobro osobiste zostało zagrożone lub naruszone, natomiast egzoneracja działającego może polegać na wykazaniu, że działanie jego nie było bezprawne. Tak więc na powodzie spoczywał z mocy art. 6 k.c. ciężar udowodnienia, że swym działaniem pozwana istotnie naruszyła jego dobra osobiste i jakie. Regulacja ustawowa stwarza natomiast domniemanie działania sprawcy naruszenia dobrego imienia w sposób bezprawny. To na pozwanym ciążył więc obowiązek obalenia tego domniemania. Obowiązkowi temu pozwany nie sprostał. Faktycznie bowiem nie przedstawił jakiegokolwiek dowodu w tym zakresie, a jedynie podnosił twierdzenia dotyczące kontekstu umieszczenia informacji na tablicy ogłoszeń, charakteru swojej działalności, czy też pozostawiania w sporze z powodem.

Rację ma Sąd I instancji wskazując, że ocena naruszenia dobra osobistego winna być dokonywana według kryteriów obiektywnych. Naturę i granice poszczególnych dóbr osobistych wyznaczają bowiem przeważające w danym społeczeństwie zapatrywania prawne, moralne i obyczajowe. Dokonując oceny, czy dane zachowanie stanowi naruszenie dobra osobistego osoby trzeciej należy więc odwoływać się do poglądów panujących w społeczeństwie, posługiwać się abstrakcyjnym wzorcem "przeciętnego obywatela", nie zaś opierać się jedynie na jednostkowych i subiektywnych z natury rzeczy odczuciach i przeżyciach poszczególnych osób, w tym samego sprawcy i pokrzywdzonego. Kryteria oceny naruszenia muszą być poddane obiektywizacji, trzeba w tym zakresie uwzględnić odczucia szerszego grona uczestników i powszechnie przyjmowane, a zasługujące na akceptację normy postępowania, w tym normy obyczajowe i zwyczajowe. Sąd winien ocenić, czy na skutek działania osoby, przeciwko której skierowane jest roszczenie powód miał wystarczającą podstawę do negatywnych odczuć, przy uwzględnieniu nie tylko jego osobistych przeżyć, ale także przeciętnej, obiektywnej reakcji innych osób. Ocena, czy w konkretnej sytuacji naruszenie określonych dóbr osobistych rzeczywiście nastąpiło nie może być dokonywana według miary indywidualnej wrażliwości zainteresowanego. Obiektywne kryteria, to oceny społeczne, wynikające z istniejącej świadomości prawnej, zasad współżycia społecznego, norm moralnych, uwzględniające typowe, najczęściej spotykane

reakcje (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1971 r., sygn. akt II CR 455/71, OSNC 1972 Nr 4, poz. 77; z dnia 11 marca 1997 r., sygn. akt III CKN 33/97, OSNC 1997 nr 6-7, poz. 93; z dnia 29 września 2010 r., sygn. akt V CSK 19/10, OSNC 2011 Nr 2, poz. 37, uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 16 lipca 1993 r., I PZP 28/93, OSNC 1994/1/2; wyroki z dnia 11 marca 1997 r., sygn. akt III CKN 33/97, OSNC 1997/6-7/93 i z dnia 16 stycznia 1976 r., sygn. akt II CR 692/75, OSNC 1976/11/251).

Co istotne z punktu widzenia rozpoznawanej sprawy, a w szczególności podnoszonych przez pozwanego zarzutów, odwołanie się do obiektywnych kryteriów nie oznacza, że decydujące znaczenie ma reakcja, jaką dane zachowanie wywołuje w społeczeństwie. Art. 24 k.c. nie uzależnia bowiem ochrony prawnej od tego, czy oceniane zachowanie doszło do wiadomości szerszego kręgu osób. Nie chodzi tu bowiem o reakcję społeczeństwa, lecz o opinię występującą w społeczeństwie. Jak wskazuje się w doktrynie, wartości osobiste nie dlatego podlegają ochronie, że dana osoba przywiązuje do nich subiektywnie doniosłe znaczenie, ale dlatego, że system prawny uznaje i aprobuje potrzebę ich ochrony. Indywidualne wartości świata uczuć i życia psychicznego o tyle tylko stanowią prawem chronione dobra osobiste, o ile odpowiadają obiektywnym kryteriom, a nie tylko subiektywnym odczuciom osoby żądającej ochrony prawnej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 2004 r., sygn. akt I CK 484/03). Udzielenie więc ochrony wykluczone jest w tych wszystkich sytuacjach, gdy naruszenie dóbr osobistych jest skutkiem nie przedstawionych wyżej obiektywnych i racjonalnych ocen, a wynikiem szczególnego przewrażliwienia, szczególnych osobistych przymiotów danej osoby, szczególnego nastawienia do własnej osoby.

Jak z powyższego wynika dla oceny samego naruszenia dóbr osobistych bez znaczenia pozostaje okoliczność, czy wiadomości dotyczące zadłużenia powoda wraz z jego danymi osobowymi dotarła do szerszego grona osób, czy też nie, czy kwestia zadłużenia znana była innym mieszkańcom bursy. Chodzi bowiem nie o wiedzę o zachwianiach pozwanego, a o ich społeczną ocenę. Tak więc nawet, gdyby ostatecznie informacji takiej nie powzięła żadna osoba, ewentualnie, gdyby krąg takich osób był ograniczony, nie ma to znaczenia dla ustalenia naruszenia, czy zagrożenia dobra osobistego. Należy jednak zaznaczyć, że informacje o powodzie i jego zadłużeniu umieszczone zostały w miejscu powszechnie dostępnym. Wgląd do niego mieli nie tylko mieszkańcy bursy, ale każda potencjalna osoba, która na terenie bursy się znalazła.

W rozważanej sprawie nie ulega wątpliwości, że działania pozwanej nie tylko nie mieściły się w społecznie, a więc obiektywnie aprobowanym wzorcu postępowania, który celem wyegzekwowania długu, zakazuje upublicznianiu danych określonej osoby, w tym danych wrażliwych, do których niewątpliwie zalicza się zadłużenie, ale stanowiły naruszenie norm powszechnie obowiązujących. Pozwany zresztą samego naruszenia dóbr osobistych nie kwestionował podnosząc wyłącznie argumentację zmierzającą albo do wykazania braku bezprawności albo braku winy.

Wskazać należy, że przyjęte zostało w doktrynie i orzecznictwie obiektywne i szerokie rozumienie znaczenia bezprawności na gruncie prawa cywilnego, jako zachowania sprzecznego z normami lub zasadami współzycia społecznego, bez względu na winę sprawcy. Wyłączenie bezprawności w działaniu pozwanego wymaga więc wykazania, że działał on w ramach porządku prawnego lub wykonywał prawo podmiotowe albo działał w obronie interesu zasługującego na obronę, albo powód wyraził zgodę na takie jego działanie, czy też, że nie było interesu zasługującego na ochronę. Tylko w takich sytuacjach działania mogą usprawiedliwiać zagrożenie lub nawet naruszenie dobra osobistego. Przy ustaleniu bezprawności rozważeniu podlega więc stosunek, w jakim pozostaje dane zachowanie względem obowiązujących reguł postępowania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 grudnia 1967 r., sygn. akt II CR 318/67, GSIP 1968, nr 10, s. 2, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 4 października 2013 r., sygn. akt I ACa 492/13, LEX nr 1409371, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 7 czerwca 2013 r., sygn. akt I ACa 127/13, LEX nr 1342282, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 25 stycznia 2013 r., sygn. akt V ACa 555/12, LEX nr 1267283). Jak z powyższego wynika nie jest uprawnione zawężenie bezprawności wyłącznie do kolizji określonego zachowania z konkretną normą prawną.

Uwzględniając przedstawione wyżej uwagi dotyczące rozumienia pojęcia dóbr osobistych oraz bezprawności należy wskazać, że oczywiście rację ma skarżący wskazując, że jest wierzycielem, a jego działania zmierzały do realizacji

przysługującego mu prawa podmiotowego. Nie jest też kwestionowane, że w ramach tych działań był uprawniony zarówno do wystosowania do dłużnika wezwań do zapłaty, telefonicznego kontaktowania się z dłużnikiem, wysyłania do niego wiadomości SMS. Istota jednak niniejszego postępowania sprowadzała się do oceny, czy w świetle obiektywnie rozumianych wzorców postępowania, a także wspomnianych norm prawnych zaistniały przesłanki umożliwiające realizację tych praw podmiotowych w sposób przyjęty przez pozwanego. Odpowiedź jest absolutnie negatywna. Działanie w ramach obowiązującego porządku prawnego, by wyłączyć bezprawność, powinno być rzeczowe, obiektywnie podjęte z należytą ostrożnością i przez osobę uprawnioną. Nie może wykraczać poza niezbędną dla określonych prawem celów potrzebę (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 10 października 2012 r., sygn. akt I ACa 707/12, LEX nr 1237055). Nie każde więc działanie wierzyciela zmierzające do odzyskania długu legalizuje wkroczenie w sferę dóbr osobistych dłużnika, i to nawet jeżeli dokonywane jest za pomocą dopuszczalnych instrumentów. Działanie bowiem nadmierne, nakierowane na zastraszenie dłużnika, zmierzające do wywołania w nim uzasadnionej obawy, realizowane w oparciu o zasadę, według której "cel uświęca środki" nie może być oceniane inaczej niż, jako wadliwe (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 czerwca 2011 r., sygn. akt VI ACa 84/11, LEX nr 863322). Działanie, które lekceważy obywatela i niezgodnie z zasadami współżycia społecznego, dobrymi obyczajami zmierza do wymuszenia spłaty długu jest naruszeniem dóbr osobistych, a konkretnie wolności i prywatności (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 15 lutego 2013 r., sygn. akt I ACa 31/13, LEX nr 1312135). W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd I instancji zasadnie uznał, że działania pozwanej wykraczały poza realizację przysługujących jej praw podmiotowych. W żadnym przypadku same w sobie istnienie zadłużenia określonego podmiotu nie uzasadnia upublicznienia czy to danych o zadłużeniu, czy też danych osobowych, które są zresztą prawnie chronione. Pozwany nie wykazał, a jak wskazano wcześniej, to na nim spoczywał obowiązek obalenia domniemania bezprawności, że na gruncie obowiązujących norm prawnych, a w szczególności ustawy o udostępnianiu informacji gospodarczych i wymianie danych gospodarczych, dysponował delegacją do tego rodzaju działań. Nie wykazał również, że uzyskał na to zgodę powoda, czemu zresztą przeczy prowadzenie niniejszego procesu. Nie sposób również uznać, że społecznie aprobowane są działania, które celem przymuszenia do spłacenia długu, wywarcia określonej presji na dłużniku zmierzają do upublicznienia danych o zadłużeniu i osobie dłużnika. Pozwany winien w przypadku odmowy zapłaty swojej wierzytelności skierować sprawę na drogę sądową, co też uczynił, a w dalszej kolejności w przypadku pozytywnego rozstrzygnięcia, podjąć działania mające na celu wyegzekwowanie roszczenia w ramach obowiązującego porządku prawnego. Zauważenia przy tym wymaga, że pozwany nawet w apelacji zdaje się usprawiedliwiać swoje działania skutkujące naruszeniem dóbr osobistych powoda właśnie koniecznością wyegzekwowania należności oraz nieskutecznością stosowanych dotąd środków. Co więcej wskazuje na przyjęty wobec powoda tryb działania, co sugeruje działanie celowe, świadome, nastawione na osiągnięcie celu za pomocą wszelkich środków, w tym rzeczywiście podjętych. Zasługujący niewątpliwie na ochronę interes pozwanego jako wierzyciela nie uzasadniał tego rodzaju działań. Musiałoby ona zakładać aprobatę dla zachowań faktycznie pozaprawnych, na aprobowaniu stosowania celem wyegzekwowania roszczenia określonych form przymusu, określonych form służących napiętnowaniu dłużnika i w ten sposób doprowadzenia do spłaty długu. Działaniach takich w żadnym przypadku nie usprawiedliwia charakter prowadzonej przez pozwanego działalności jako „instytucji gospodarki budżetowej, dla której organem założycielskim jest Komendant Główny Policji”. Forma prowadzonej działalności, brak nastawienia na osiąganie zysku, statutowe zajmowanie się kwestiami zakwaterowania policjantów nie może skutkować odmienną oceną zachowań pozwanego w stosunku do innych wierzycieli. Zakładałoby to bowiem różnicowanie tych samych działań w kontekście bezprawności w oparciu o kryteria przytoczone przez skarżącego, do czego brak jakichkolwiek podstaw. Obiektywne rozumienie działań nagannych, nieaprobowanych nie pozwala na przyzwolenie do egzekucji wierzytelności za pomocą wszelkich środków tylko z takich powodów. Nawet uznawanie powoda za osobę, do której stosować się winno wyższy miernik staranności, czy świadomości w zakresie regulowania zobowiązań nie uzasadnia takiego przyzwolenia. Podkreślenia wymaga, że sam dług ma charakter sporny. Pozwany posiadał pełną wiedzę, że dłużnik go nie uznaje, znał argumentację w tym zakresie przez niego prezentowaną, miał świadomość toczenia w tym zakresie bardzo szerokiej korespondencji, rozmów, czy spotkań. Sam fakt, że argumentacji tej nie podzielał nie usprawiedliwia podjętych metod działania. Przeciwnie, uzasadniał oczekiwanie na rozstrzygnięcie Sądu, tym bardziej, że nie dotyczył on tylko powoda, ale i innych mieszkańców, którzy kwestionowali zarówno sam fakt wprowadzenia podwyżek opłat za lokale, jak i tryb ich wprowadzenia podnosząc przy tym argumentację związaną z

ich bezpodstawnością, z nierzetelnością rozliczeń. W tym kontekście działania pozwanego tym bardziej należało uznać za bezprawne.

Jak wcześniej wskazano zachowanie kierownika bursy polegające z jednej strony na ujawnianiu danych osobowych powoda w miejscu publicznym, a z drugiej strony na ujawnianiu istnienia oraz wysokości jego zadłużenia w takim miejscu są nie tylko społecznie nieaprobowane, naganne, ale też stanowią naruszenie norm prawnych i zakazów upubliczniania tego rodzaju danych zawartych w ustawie z dnia 9 kwietnia 2010 r. o udostępnianiu informacji gospodarczych i wymianie danych gospodarczych oraz w ustawie z dnia 30 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych. Tak więc działania te uznać należało nie tylko za bezprawne, ale i zawinione, a więc uzasadniające zasądzenie zadośćuczynienia.

Sąd Apelacyjny przy tym w pełni podziela stanowisko Sądu I instancji odnośnie przesłanek stosowania art. 448 k.c. Podstawą zadośćuczynienia nie jest jedynie przepis art. 24 § 1 zd. 3 k.c., ponieważ odsyła on jednoznacznie do zasad przewidzianych w kodeksie, czyli w szczególności do art. 445 i 448 k.c. Nie ulega przy tym wątpliwości, że omawiane regulacje znajdują zastosowanie tylko w wypadku zawinionego naruszenia dóbr osobistych. Jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy z powołaniem się na orzecznictwo, gdyby ustawodawca chciał, aby przesłanką roszczeń przewidzianych w art. 448 k.c. była wyłącznie bezprawność naruszenia dobra osobistego, to umieściłby ten przepis w części ogólnej prawa cywilnego (w obrębie art. 24 k.c.). Tymczasem w art. 24 k.c. jest odesłanie do zasad przewidzianych w kodeksie. W odniesieniu bowiem do przesłanek żądania zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy na cel społeczny przyjąć należy, iż przesłanką odpowiedzialności jest nie tylko bezprawne, ale i zawinione działanie sprawcy naruszenia dobra osobistego. Na istnienie winy jako przesłanki odpowiedzialności wskazywał wielokrotnie Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z dnia 17 marca 2006 r. (sygn. akt I CSK 81/2005, OSP 2007/3/30), wyroku z dnia 12 grudnia 2002 r. (sygn. akt V CKN 1581/00, OSNC 2004/4/53), wyroku z dnia 1 kwietnia 2004 r. (sygn. akt II CK 115/03, niepubl.), wyroku z dnia 16 września 2004 r. (sygn. akt IV CK 707/03, niepubl.), wyroku z dnia 15 czerwca 2005 r. (sygn. akt IV CK 805/04, niepubl.) w wyroku z dnia 19 stycznia 2007 r. (sygn. akt III CSK 358/06, LEX nr 277289). Zasadne też było odwołanie się do szczególnych zasad odpowiedzialności odszkodowawczej właściwej dla konkretnego przypadku, na co słusznie zwrócił uwagę Sąd I instancji. Stanowisko to należy podzielić. Zawinione zachowanie dostrzegali zresztą sam skarżący, który wprawdzie wskazywał na brak stwierdzenia przez Sąd popełnienia czynu niedozwolonego, jednakże jednocześnie odwoływał się między innymi do wyłączeń umożliwiających przetwarzanie danych osobowych zawartych w art. 23 drugiej z powyższych ustaw. Już same takie odwołanie wskazuje jednoznacznie na istnienie zakazu w tym zakresie. W okolicznościach niniejszej sprawy uprawnione jest więc stanowisko, zgodnie z którym pozwany nie wykazał, by jego działania nie były bezprawne (co wyłączałoby stosowanie sankcji określonych w art. 24 k.c.), natomiast powód wykazał, że działania te miały charakter bezprawny. Generalnie rzecz ujmując, bezprawne i zawinione zachowania pracowników pozwanego wyrażały się w naruszaniu wspomnianych wyżej zakazów przy jednoczesnej świadomości, a przynajmniej powinności jej posiadania co do ich istnienia oraz braku podstaw do wyłączenia ich stosowania. Zresztą, co już sygnalizowano, istnienie podstawy prawnej do podejmowania tego rodzaju działań wyłączałoby w ogóle bezprawność działań pozwanego. Już z art. 1 ustawy z dnia 9 kwietnia 2010 r. o udostępnianiu informacji gospodarczych i wymianie danych gospodarczych wynika jednoznacznie, że reguluje ona zasady udostępniania danych gospodarczych, do których zgodnie z treścią jej art. 2 zalicza się między innymi imię i nazwisko dłużnika oraz jego zobowiązania pieniężne. Jak więc słusznie zauważył Sąd I instancji upublicznienie tego rodzaju danych może nastąpić wyłącznie w sytuacjach wskazanych w szczególności w art. 15 i 16 oraz 21 i 22 ustawy i w sposób w niej określony. Warunki te, co oczywiste w niniejszej sprawie nie zostały spełnione, czego pozwany nie kwestionował. Nieznajomość natomiast prawa nie usprawiedliwia działań pracowników pozwanego.

Nie sposób również uznać, wbrew stanowisku skarżącego, że w sprawie zaistniały przesłanki stosowania art. 23 ust. 1 pkt. 5 ustawy z dnia 30 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych. Ustawa ta wprowadza wiele rozwiązań, które umożliwiają swobodne i zarazem dopuszczalne przetwarzanie danych osobowych w różnych sytuacjach. Z drugiej zaś strony, dokonując wykładni przepisów w niej zawartych, należy również wziąć pod uwagę cele i podstawowe jej założenia, określone w art. 1 ust. 2, gdzie wskazano, iż przetwarzanie danych osobowych może mieć miejsce ze

względem na dobro publiczne, dobro osoby, której dane dotyczą lub dobro osób trzecich. Mając na uwadze powyższe, stosując przepisy tej ustawy, należy za każdym razem wyważać dobra, które legły u jej podstaw. Prawo do ochrony danych osobowych, jako jeden z elementów prawa do ochrony własnej prywatności, ma swoje źródło w przepisach art. 47, art. 49, art. 50 i art. 51 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. W praktyce prawo do ochrony danych osobowych ulega ograniczeniu z uwagi na interes publiczny lub usprawiedliwiony interes innych osób, czyli nie jest to prawo o charakterze absolutnym, jak większość praw chronionych konstytucyjnie. Zgodnie z art. 47 Konstytucji RP, każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym. Ich ograniczenie może nastąpić jedynie w przypadkach określonych w ustawie i w sposób w niej określony. Z kolei w świetle art. 51 ust. 1-5 Konstytucji RP, nikt nie może być obowiązany inaczej, niż na podstawie ustawy, do ujawniania informacji dotyczących jego osoby. Kryteria ważenia kolidujących ze sobą powyższych wartości konstytucyjnych podlegają ocenie z punktu widzenia mechanizmu proporcjonalności. Stosownie bowiem do art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym Państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw. Z przepisu tego wynika, że każdy obywatel może korzystać z konstytucyjnych wolności i praw w granicach określonych przez ustawę, albowiem chroniąc sferę wolności obywatelskich, Konstytucja dopuszcza także ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych praw i wolności, stanowiąc, że "mogą być ustanawiane tylko w ustawie".

Zgodnie z art. 23 ust. 1 ustawy o ochronie danych tym przepisem przetwarzanie danych jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy osoba, której dane dotyczą, wyrazi na to zgodę, chyba że chodzi o usunięcie dotyczących jej danych (pkt.1.), jest to niezbędne dla zrealizowania uprawnienia lub spełnienia obowiązku wynikającego z przepisu prawa (pkt.2), jest to konieczne do realizacji umowy, gdy osoba, której dane dotyczą, jest jej stroną lub gdy jest to niezbędne do podjęcia działań przed zawarciem umowy na żądanie osoby, której dane dotyczą (pkt.3), jest niezbędne do wykonania określonych prawem zadań realizowanych dla dobra publicznego (pkt. 4), jest to niezbędne dla wypełnienia prawnie usprawiedliwionych celów realizowanych przez administratorów danych albo odbiorców danych, a przetwarzanie nie narusza praw i wolności osoby, której dane dotyczą (pkt.5). Jednocześnie ust. 4 tego przepisu stanowi, że za prawnie usprawiedliwiony cel, o którym mowa w ust. 1 pkt 5, uważa się w szczególności marketing bezpośredni własnych produktów lub usług administratora danych oraz dochodzenie roszczeń z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej.

Nie ulega wątpliwości, że jeśli zasadą jest, że dane osobowe mogą być przetwarzane za zgodą osoby, której dotyczą, to wszelkie wyjątki od niej muszą być interpretowane ściśle (wyrok NSA z dnia 18 kwietnia 2014 r., sygn. akt I OSK 2789/12, LEX nr 1480902, wyrok WSA z dnia w Warszawie z dnia 25 października 2013 r., sygn. akt II SA/Wa 605/13). W orzecznictwie zostały zaprezentowane stanowiska, które Sąd w składzie rozpoznającym przedmiotową sprawę w pełni podziela, zgodnie z którymi przepisami prawa, do których odnosi się art. 23 ust. 1 pkt 2 ustawy o ochronie danych osobowych są przepisy o udostępnianiu informacji publicznych (tak WSA w Warszawie w wyroku z 7 lipca 2011 r., VIII SAB/Wa 23/11, publ. <https://cbois.nsa.gov.pl>), a udostępnienie informacji publicznej w rozumieniu art. 23 ust. 1 pkt 4 jest zadaniem publicznym (tak NSA w wyroku z 13 stycznia 2011 r., I OSK 440/10, publ. <https://cbos.nsa.gov.pl>).

Rację ma skarżący wskazując, że art. 23 ust. 1 pkt 5 ustawy ustanawia tzw. klauzulę usprawiedliwionego celu. Przewiduje on, że dozwolone jest przetwarzanie danych osobowych, jeżeli jest ono niezbędne do osiągnięcia prawnie usprawiedliwionych celów realizowanych przez administratora danych lub ich odbiorcę. Zgodnie natomiast z treścią art. 7 pkt 2 ww. ustawy, przez przetwarzanie danych osobowych rozumie się jakiegokolwiek operacje wykonywane na danych osobowych, takie jak zbieranie, utrwalanie, przechowywanie, opracowywanie, zmienianie, udostępnianie i usuwanie, a zwłaszcza te, które wykonuje się w systemach informatycznych. Ustawodawca zastrzegł, iż przetwarzanie na przywołanej wcześniej podstawie jest dopuszczalne, o ile nie narusza praw i wolności osoby, której dane dotyczą. Taka konstrukcja przepisu wymusza, by w procesie subsumcji zawartej w nim normy doszło do wyważenia interesów podmiotu żądającego ujawnienia danych oraz administratora tych danych i osób, których dane dotyczą. Stosowanie tego przepisu wymaga nie tylko wykazania że chodzi o realizowanie prawnie usprawiedliwionego celu, ale także

dokonanie oceny czy dla realizacji tego celu niezbędne jest przekazanie danych, pomimo braku zgody osoby której dane te dotyczą. Ocena ta sprowadza się do wyważania racji i interesów "właściciela" danych, objętego ochroną prawną, a z drugiej administratora danych, również chronionego przez prawo w zakresie w jakim może realizować prawnie usprawiedliwione cele i uprawnienia. Przy istniejącym konflikcie interesów stosowanie art. 23 ust. 1 pkt 5 ustawy wymaga uwzględnienia rangi tych interesów w okolicznościach konkretnej sprawy. Oznacza to, że w przypadku przetwarzania danych osobowych przez administratora danych, bez zgody osoby, której te dane dotyczą, w pierwszej kolejności konieczne jest ustalenie i rozważenie, czy spełniona jest ustawowa przesłanka szczegółowa uzasadniająca przetwarzanie danych bez zgody osoby, której dane dotyczą. W sytuacji gdy przesłanka ta jest spełniona należy następnie ustalić i rozważyć wszystkie okoliczności konieczne do wyważenia niezbędnej ochrony interesów osoby, której dane dotyczą oraz interesów administratora danych (wyrok NSA z dnia 13 lutego 2014 r., sygn. akt I OSK 1641/12, LEX nr 1497276). Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 listopada 2012 r. (sygn. akt I CSK 190/12, lex nr 1286307) wskazał, że do prywatnej sfery życia zalicza się przede wszystkim zdarzenia i okoliczności tworzące sferę życia osobistego i rodzinnego. Szczególny charakter tej dziedziny życia człowieka uzasadnia udzielenie jej silnej ochrony prawnej.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w okolicznościach niniejszej sprawy nie sposób uznać, że usprawiedliwiony cel działania pozwanego uzasadnia naruszenie sfery wolności czy prywatności powoda. W tym zakresie aktualna pozostaje przedstawiona wcześniej argumentacja dotycząca bezprawności działania skarżącego. Nie ma więc potrzeby ponownego jej przytaczania. Niewątpliwie nie jest dopuszczalne realizowanie przez pozwanego swoich uprawnień jako wierzyciela poprzez upublicznianie danych osobowych powoda i to w zestawieniu z jego zadłużeniem. Cele te pozwany bez naruszania dóbr osobistych powoda mógł realizować za pomocą środków przewidzianych w prawie. Jak wcześniej wskazano upublicznienie danych powoda stanowiło formę przymuszenia, formę skłonienia go do zapłaty długu w sytuacji, w której długu tego nie uznawał. Właściwą i całkowicie wystarczającą formą było wytoczenie powództwa a w dalszej kolejności uzyskanie tytułu egzekucyjnego i ewentualne ściągnięcie należności. Działania skarżącego były nie tylko całkowicie nieadekwatne do istniejącej potrzeby realizacji własnego prawa podmiotowego, ale zupełnie zbędne. Ważąc więc interesy obu stron stwierdzić należało, że cel realizowany przez powoda w postaci dochodzenia wiarygodności nie usprawiedliwiał naruszenia sfery jego prywatności. Wbrew zarzutom pozwanego Sąd I instancji właśnie w taki sposób oceniając interesy stron prawidłowo doszedł do wniosku, że dobra osobiste powoda zostały naruszone.

W ustalonym stanie faktyczny Sąd w sposób prawidłowy zastosował normę art. 24 k.c. Podzielić należało wyrażoną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku argumentację w zakresie konieczności orzeczenia w przedmiocie zakazu dalszych naruszeń. Skarżący zresztą w tym zakresie w apelacji nie formułował jakichkolwiek zarzutów. Dodać należy, że żądanie zaniechania naruszenia sfery chronionej prawem osobistym obejmuje zaniechanie zagrożeń dobra osobistego (art. 24 § 1 k.c.) oraz zaniechanie dalszych naruszeń (art. 24 § 1 zd. 1 w zw. z art. 24 § 1 zd. 2 k.c.). W doktrynie wskazuje się zgodnie, że dodatkową przesłanką tego roszczenia jest istnienie uzasadnionej obawy dalszych naruszeń. Żądanie zaniechania dotyczyć musi dokładnie określonego działania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 1965 r., sygn. akt II CR 13/65, OSNCP 1965, nr 10, poz. 174, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 1971 r., sygn. akt II CR 220/71, OSNCP 1972, nr 1, poz. 19). Nie jest przy tym, uprawnione konstruowanie domniemania faktycznego, zgodnie z którym wkroczenie w sferę cudzych dóbr osobistych każe domniemywać istnienie groźby dalszych naruszeń. Również domniemanie przewidziane w art. 24 § 1 k.c. nie znajduje zastosowania w tym zakresie, gdyż domniemanie bezprawności dotyczy jedynie oceny dokonanych już naruszeń sfery dóbr osobistych, a więc faktów, które już nastąpiły. Trudno natomiast wnioskować z tej normy o dalszych intencjach naruszającego, w szczególności o istniejącym zamiarze dalszego bezprawnego naruszania dóbr osobistych. Zamiar taki może wynikać z okoliczności faktycznych ustalonych w danej sprawie (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 13 kwietnia 2012 r., sygn. akt VI ACa 885/11, LEX nr 1171241). Rację ma Sąd I instancji wskazując, że naruszenia miały charakter kilkukrotny. Nie ulega przy tym wątpliwości, że przybierało ono nie tylko formę pisemnego upubliczniania danych osobowych powoda na tablicy ogłoszeń, ale jak zeznał świadek E. N., także w trakcie spotkań mieszkańców. Zestawienie tych okoliczności z faktem, że naruszenia ustały z chwilą wszczęcia niniejszego procesu nakazuje przyjąć, że istnieje niebezpieczeństwo dalszych naruszeń, tym bardziej, że według twierdzeń powoda niezakwestionowanych

przez pozwanego Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych w dniu 28 września 2015 r. zawiadomił o popełnieniu przestępstwa związanego właśnie z upublicznianiem danych osobowych.

Podzielić wreszcie należało stanowisko Sądu I instancji odnośnie zaistnienia przesłanek zasądzenia zadośćuczynienia w kwocie 1.00 zł. Należy podkreślić, że skarżący ograniczył się w tym zakresie do wskazania, że Sąd nie wskazał kryteriów, którymi się kierował zasądzając akurat taką kwotę. Omawiając zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. wskazano jednak, że takie stanowisko było całkowicie nieuprawnione. Sąd w sposób prawidłowy wskazał przede wszystkim na rodzaj naruszonego dobra osobistego. Niewątpliwie dobro, jakim jest prywatność ma szczególny charakter i znaczenie dla każdego człowieka, a tym samym podlega szczególnej ochronie. Z drugiej jednak strony zasadnie uwzględnił, że ten element, który składa się na sferę prywatności, z którym powód wiązał naruszenie, a mianowicie podanie informacji o zadłużeniu nie należy do informacji najbardziej wrażliwych zestawiając to np. z danymi dotyczącymi zdrowia, poglądów itd. Nie oznacza to jednak, że w upublicznieniu długu nie wiąże się krzywda. Powód w tym zakresie wskazał, że czuł się osaczony, że znajdował się pod presją, że czuł się nękany, że były to celowe działania przymuszające, a przynajmniej tak je odbierał. Niewątpliwie więc zachowanie to wpływało na komfort psychiczny powoda, miało wpływ na sposób jego funkcjonowania. Już więc tylko te okoliczności uzasadniały zasądzenie zadośćuczynienia. Rację ma jednak Sąd wskazując, że powód oceniając rozmiar swojej krzywdy wyrażony w pieniądzu na 10.000 zł odnosił go nie tylko, a nawet nie przede wszystkim do tej kwestii. Wskazywał bowiem na inne sposoby naruszania jego dóbr osobistych spośród których akcentował odcięcie prądu i związane z tym dolegliwości. Nawet jednak jeśli te inne działania same w sobie nie ingerowały w sferę prawnie chronionych dóbr powoda, to wraz z ocenianymi zachowaniami pozwanego układają się w pewien ciąg działań zmierzających do zmuszenia powoda do zapłaty zadłużenia. Ich ścisłe rozdzielanie nie jest możliwe. W tych okolicznościach kwoty 1.000 zł nie można uznać w żadnym przypadku za zawyżoną. Należy zaznaczyć, że kodeks cywilny nie wskazuje żadnych kryteriów, jakimi należy się kierować przy określeniu wysokości zadośćuczynienia, jednakże judykatura przyjmuje, że zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 r., sygn. akt IV CKN 1266/00). Wysokość sumy pieniężnej, stanowiącej zadośćuczynienie za krzywdę, powinna być zatem ustalona po uwzględnieniu wszelkich zachodzących okoliczności, zwłaszcza mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Krzywda utożsamiana jest z negatywnymi przeżyciami w sferze psychicznej człowieka, objawia się przede wszystkim w dotkliwych ujemnych przeżyciach psychicznych, strachu, niepewności, poczuciu osaczenia, czy bezradności, poczuciu przymuszania do określonych zachowań itd. Ocenic należy również indywidualne cechy pokrzywdzonego i jego zdolności do powrotu do równowagi psychicznej. Jak wskazano, krzywda powoda, wyrażała się już w doznawanych negatywnych przeżyciach zakłócających spokój, równowagę, poczucie bezpieczeństwa i stabilności, wprowadzających nerwowość, czy zakłócających normalne funkcjonowanie. Ostatecznie więc uznać należało, że zasądzona kwota odpowiada zakresowi cierpień, jakich doznał powód wskutek bezprawnego naruszenia jego dóbr osobistych.

Niezasadny okazał się również zawarty w apelacji oraz zaprezentowany w trakcie rozprawy apelacyjnej zarzut dotyczący nieuzasadnionego zastosowania w niniejszej sprawie art. 102. Opierał się on wyłącznie na twierdzeniach odnoszonych do licznych procesów, jakie powód prowadzi z pozwanym, do inicjowania działań różnych instytucji. W ocenie jednak Sądu Apelacyjnego w niniejszej sprawie zaistniały przesłanki zastosowania tej regulacji. Przepis ten ustanawia zasadę słuszności, będącą odstępstwem od zasady odpowiedzialności za wynik procesu, jest rozwiązaniem szczególnym, niepodlegającym wykładni rozszerzającej, wykluczającym stosowanie wszelkich uogólnień, wymagającym do swego zastosowania wystąpienia wyjątkowych okoliczności. Nie konkretyzuje on pojęcia wypadków szczególnie uzasadnionych, pozostawiając ich kwalifikację sądowi, przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności danej sprawy. Do okoliczności branych pod uwagę przez sąd przy ocenie przesłanek zastosowania dyspozycji omawianego przepisu można zaliczyć te związane z samym przebiegiem postępowania, charakterem sprawy, a wraz z nimi te dotyczące stanu majątkowego i sytuacji życiowej strony. Dla uzasadnienia stosowania zasady słuszności wskazuje się również w orzecznictwie precedensowy charakter sprawy, występujące w sprawie istotne wątpliwości co do wykładni lub stosowania prawa czy niejednorodną praktykę różnych organów i instytucji stosujących prawo. Powszechnie w judykaturze i doktrynie przyjmuje się też, że przepis art. 102 k.p.c. zawiera uprawnienie o

charakterze czysto dyskrejonanym (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 października 2012 r., IV CZ 69/12, LEX nr 1232622). Wyjaśnić trzeba, że sytuacja finansowa, nawet stanowiąca podstawę zwolnienia strony od obowiązku uiszczania kosztów sądowych, nie wyczerpuje sama w sobie przesłanek zastosowania art. 102 k.p.c. Ocena, czy zachodzą przesłanki do skorzystania z wyjątku statuowanego w tym przepisie, jest dokonywana każdorazowo przez sąd niezależnie od wcześniejszych decyzji w przedmiocie zwolnienia jej od kosztów sądowych. Zgodnie bowiem z art. 108 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2010 r. Nr 90, poz. 594 ze zm.), zwolnienie od kosztów sądowych nie zwalnia strony od obowiązku zwrotu kosztów procesu przeciwnikowi. Celem instytucji zwolnienia od kosztów sądowych jest zagwarantowanie prawa strony dostępu do sądu, które to prawo nie powinno być ograniczane ze względu na sytuację materialną strony. Uwzględnienie tego celu odpada zatem w sytuacji, gdy sąd rozstrzyga o kosztach procesu między stronami (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 25 sierpnia 2011 r., II CZ 51/11, Lex nr 949023; z dnia 27 września 2012 r., III CZ 63/12, LEX nr 1232783; z dnia 20 września 2012 r., IV CZ 54/12, LEX nr 1230157; postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 23 października 2012 r., I ACz 960/12, LEX nr 1223175). Z tych względów samo powoływanie się na trudną sytuację materialną i zarobkową nie jest wystarczające do zakwalifikowania niniejszego przypadku do „szczególnie uzasadnionych” na gruncie art. 102 k.p.c.

W rozważanej sprawie przede wszystkim nie mogła odnieść skutku argumentacja, która jak wyżej wskazano, odnosiła się do innych procesów z udziałem stron. Sąd bowiem dokonuje oceny okoliczności każdej sprawy osobno. Stosowanie art. 102 k.p.c. odnosi się do konkretnego postępowania, do konkretnego przypadku w kontekście rodzaju roszczenia objętego pozwem, zachowania się stron w toku procesu, okoliczności związanych z jego przebiegiem, rodzajem okoliczności faktycznych składających się na podstawę faktyczną żądania i w tym kontekście racji obu stron w zainicjowaniu i w dalszym prowadzeniu procesu. Wyważenie tych okoliczności w powiązaniu z sytuacją majątkową powoda uzasadniało odstąpienie od obciążania go kosztami procesu w części, w jakiej uległ żądaniu. Powód nie dysponował środkami, ani też majątkiem wystarczającym na pokrycie kosztów procesu, co stanowiło podstawę zwolnienia go od kosztów sądowych. Niezależnie od tego, jak słusznie wskazał Sąd I instancji, po stronie pozwanej zaistniały nieprawidłowości, które powód oceniał jako naruszenie jego dóbr osobistych. Podkreślenia wymaga, że jego żądanie co do istoty zostało uwzględnione. Sąd bowiem doszedł od przekonania, że dobra osobiste powoda rzeczywiście zostały naruszone. To, że nie z wszystkimi zachowaniami Sąd wiązał tego rodzaju skutek należało już do sfery oceny prawnej, albowiem takie działania, jak odcięcie prądu niewątpliwie ingerowało w życie powoda, powodowało trudności, które powód mógł odczytywać w kontekście naruszenia dóbr i poczucia krzywdy. Zauważenia wymaga, że powód nie był reprezentowany przez profesjonalistę, co niewątpliwie przekładało się na ocenę zasadności swoich żądań. Istotne przy tym znaczenie przy formułowaniu wysokości dochodzonej kwoty ma subiektywne przekonanie o doznanej krzywdzie, subiektywne i co najważniejsze, niemożliwie do jednoznacznego zmierzenia i wyrażenia stosowną kwotą odczuwanie w sferze psychicznej, co wpływa na przekonanie o zasadności wytoczonego powództwa. Także same orzeczenie Sądu odnośnie wysokości zasądzonej kwoty, choć oczywiście wyznaczone stanem faktycznym konkretnej sprawy, niewątpliwie zawiera w sobie element uznaniowości, choć oczywiście nie dowolności. Analiza akt sprawy prowadzi do wniosku, że poza samą sytuacją majątkową zaistniały inne wypracowane w doktrynie przesłanki stosowania art. 102 k.p.c., a związane z samym przebiegiem procesu, z charakterem żądania, znaczeniem, jakie procesowi przypisywała strona.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności, apelację pozwanego jako bezzasadną należało oddalić na podstawie art. 385 k.p.c.

SSO (del.) L. Miroszewski SSA E. Buczkowska - Żuk SSA T. Żelazowski